

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Rubiny na Kremlu

Ostatnio cała prasa sowiecka upaja się wspaniałością, niezwykłością, ogromem tegorocznych zbiorów. Nie są one oczywiście, zdaniem jej, przypadkowe. Są wynikiem kolektywizacji rolnictwa, jego mechanizacji i zapłału chłopów sowieckiego do pracy nad socjalistyczną rekonstrukcją swego kraju.

Powodzenie uderza do głowy. Nie należy się więc dziwić pewności, z jaką „Prawda” z 29. 9. oświadcza, że tegoroczny zbiór nie zostanie zmarnowany przez spekulantów i aferystów. Ze tysiące combines'ów i traktorów pracujących w rolnictwie zapewniło mu niezwykle wysokie i trwałe urodzaje oraz dostatek żyć. Ze wreszcie świat widziany oczami bolszewika dzieli się na dwie części, jedna — bogata, kulturalna, szczęśliwa i wolna — komuna, druga — głodna, ciemna i ciemiona — kapitalistyczna.

Wszystko to są już doskonale znane i oklepane frazesy. Prawdziwą wartością dla poznania rzeczywistości sowieckiej mają fakty.

Niezaprzeczalnym więc faktem jest, że tegoroczne urodzaje w ZSRR. są bardzo dobre. Usprawiedliwia to entuzjazm chronicznie głodnego państwa, które może się wreszcie najeść do syta. Jednakże wysoki urodzaj to nie wszystko. Trzeba go umiejętnie zebrać z pola i przechować. Tymczasem doświadczenie lat ubiegłych i przebieg „chlebozagotówki” w r. b. wskazują, że „bolszewicka” i „stalinowska” organizacja gospodarki państwowej zdolna jest zaprzepaścić naj lepsze urodzaje.

Pisząc o Sowietach wspominałem już o niedbalstwie i niestarymności rolników w czasie żniw, wobec czego znaczna ilość zboża (niekiedy do 20 proc.) pozostawała na polu niezreżana („Prawda” 16. 7. 1937 r.). Lecz nawet dobrze zebrane zboże nie ma gdzie przechowywać. W bieżącym roku konieczna i projektowana była budowa 451 nowych składów zbożowych, 35 elewatorów i 56 suszarni rozrzuconych na całym obszarze ZSRR. Otóż mimo przynaglenia władz i prasy, w sezonie letnim ukończono zaledwie 14 magazynów (z projektowanych 451) i ani jednego elewatora czy suszarni. Ślad masowo praktykowany „sposób” przechowywania ziarna w prymitywnych szopach, lub... pod gołym niebem. Ma to wprawdzie dużą zaletę — gdyż ułatwia członkom arteli „przywac” zaopatrzenie się w zboże na zimę, lecz dla gospodarki państwowej wartość takich sposobów jest raczej wątpliwa. Nawet tam, gdzie istnieje specjalnie do tego celu przeznaczone magazyny nie jest lepiej.

Weźmy dla przykładu ziemniaki. Jak wiadomo, corocznie jesienią wielkie ośrodki przemysłowe i miejskie gromadzą duże zapasy ziemniaków (2,2—2,5 milion. ton). Wobec złego czyszczenia i sortowania, wraz z ziemniakami przywozi się do magazynów ca. 8 proc. ich wagi w postaci ziemi i różnego rodzaju zanieczyszczeń. Około 40 proc. kartofli przechowuje się w zwykłych dołach kopanych w ziemi — lecz kopanych, jak widać, niestarymnie skoro straty w przechowaniu wynoszą 30 proc. i więcej. Pozostałą część zapasu ziemniaków przechowuje się w piwnicach. Otóż w Moskwie na 575 tys. ton ziemniaków za magazynowanych w ten sposób jesienią 1935 r., na wiosnę 1935 r. 115 tys. ton. t. j. 20 proc. okazało się niezdolnych do użytku. Lecz to jeszcze nie wszystko. Zapasy ziemniaków, już posortowane, rozdziela się między hurtownie — zaopatrujące bezpośrednio konsumenta. Placówki te magazynują ziemniaki w nieodpowiedni sposób, w rezultacie czego nabywcy nieustannie skarżą się, że nie mniej niż 20 proc. kupionych kartofli trzeba wyrzucać precz. Jeśli porachować wszystkie te straty, to się okaże, że z 1 tony kartofli najwyższej połowa nadaje się do konsumpcji. Ze zaś tona kartofli sprzedaje się w cenie 400 rb., straty państwa i konsumenta wynikłe ze złego przechowania ziemniaków wynoszą ca. 0,5 miliard. rb. To

samo ma miejsce zresztą i z kapustą, marchwią oraz innymi jarzynami („Prawda” 21. 5. 1937 r.).

Na tym i temu podobnych przykładach oprócz można daleko idące wnioski, co do techniki przechowania tegorocznych bogatych urodzajów.

Prasa sowiecka z dumą podkreśla, że wysoka produkcja zbożowa w bieżącym roku nie jest dziełem przypadku, lecz wyjątkowej pracy w kierunku całkowitej kolektywizacji rolnictwa i mechanizacji robót rolniczych. Wpływ kolektywizacji na jakość i ilość produkcji rolniczej, to temat zbyt głęboki, by go tu, tak sobie ubocznie potrzącać. Zrobimy to innym razem. Natomiast z mechanizacją i motoryzacją pracy w rolnictwie sowieckim jest gorzej niż się zdaje. Jedną z głównych bolączek tej dziedziny gospodarki jest sprawa kadr wykwalifikowanych robotników. Wyrazem tego jest fakt, że Narkozem ZSRR. mając do rozporządzenia w b. r. 400 tys. traktorów, a w ostatnich latach ca. 1,5 miliona wykwalifikowanych kierowców traktorowych, w b. r. do szkala jeszcze 300 tys. kierowców i mimo to już w czasie kampanii siewnej 1937 r. odczuwano b. silnie brak ich. Przyczyną tego zjawiska leży w niewłaściwej metodzie organizowania kadr. Wyszukolenie szofera do traktora czy combine'a trwa ca. 8 miesięcy. Stosuje się tu przy tym niezmiernie wąskie granice specjalizacji, tak że kierowca traktora „CZTZ” nie jest zdolny pracować na traktorze innej marki, nie mówiąc już o combines'ach i vice versa. Ze zaś sezon pracy combine'u czy traktora jest krótki i robotnik po jego ukończeniu musi się angażować chyba jako zwykły robotnik niekwalifikowany. Nie pozwala na to rozbudowana ambicja „traktarista”, czy „combine'ra” i człowiek na którego wyszkolenie zmarnowano 8 miesięcy pracy — tak, zmarnowano, bo już najczęściej nie wraca do macierzystej maszynowo-traktorowej stacji — wędruje do miasta w poszukiwaniu zajęcia.

Możnaby sądzić, że w ten sposób przynajmniej zwiększa się ilość ludzi obytnych z maszyną i znających jej konstrukcję. Lecz i takie przypuszczenie nie jest błędne. Poziom umysłowy kandydatów na kierowców jest tak różnorodny (do analfabetyzmu włącznie), a program kursów w powodu opuszczeń i spóźnień, tak bywa skracany, że chcąc zakończyć w porę wykłady, ogranicza się do minimum przedmioty fachowe — techniczne sprowadzając szkoły kierowców do poziomu szkółki elementarnej (M. Gołub, Kadry w Kołchozach. Socj. Re-

konstr. gosp. wiejsk. zesz. 5. 1937 r. Moskwa).

Wobec takiego przygotowania fachowego i płynności kadr robotniczych, nawet najlepsze maszyny nie mogą pracować wydajnie i bez uszkodzeń. Lecz niestety maszyny wyrobu sowieckiego są często najlepsze tylko wtedy, gdy propaganda sowiecka porównuje ich jakoś z wytworami „zgniłego zachodu”. Poza tym ludność wiejska nie okazuje wcale tego zapału do posługiwania się maszyną, jaki usiłuje jej wmówić prasa sowiecka. Tak np. na 1. 6. b. r. Narkozem wypełnił zaledwie 36 proc. combines'ów (w ub. r. 71 proc.) (Biuletyn Ekon. Gab. Prof. S. N. Prokopowicza, VI. VII. 1937 r. Praga), a zaraz po rozpoczęciu zbiorów, combines'y wskutek źle przeprowadzonych remontów zaczęły dziesiątkami odmawiać posłuszeństwa.

O stopniu i umiejętności wykorzystania maszyn świadczy następujący fakt: W okręgu Winnickim w pełnym sezonie żniw sprząła się dziennie 65 tys. ha, podczas gdy wykonując sprzęt tylko kołmi i ręcznie, można zebrać dziennie 65 tys. ha. Okr. Winnicki rozporządza taborem 1.181 combines'ów i 250 żniwiarko-wiązałek („Prawda” 21. VII. 1937 r.). Lotna kontrola pracy combines'ów dokonana na Krymie w lipcu b. r. wykazała w jednym z okręgów, że na 1654 combines'y, 372 z braku obsługi i niedolności technicznej są nieczynne („Prawda” 4. 7. 1937 r.).

Przytoczyliśmy zaledwie drobną część faktów, które powinnyby wpływać ostudzająco na zapał prasy sowieckiej w stosunku do „planowych”, „systematycznych” i „nieosiągniętych” zdobyczy ustroju socjalistycznego.

Tak już jednak jest w państwie sowieckim, że chwilowe powodzenie, które w b. r., zdaniem moim, przypisać należy bynajmniej nie planowemu chaosowi jaki tam panuje, acz szczęśliwemu układowi warunków przyrodniczych, uderza do głowy. Z rokiem udanych urodzajów następuje nowy cykl wypadków, jak to już parokrotnie miało miejsce. Wzmocniona propaganda, entuzjazm prasy, „gołowokrużenie od sukcesów” (nie widzę możliwości lepszego oddania tego określenia w jęz. polskim), potem stopniowe osłabianie się nastroju... „katzenjammer” — i... egzekucje, procesy i bunty.

Na razie „byczo jest”. Chleba dosyć, chłop milczy; na Kremlu montuje się rubinowe gwiazdy. Bliska rocznica 20-lecia rewolucji mgłą kłamane go powodzenia przesłania oczy wodzów partii. Czy z owych rubinów popłynie krew — przyszłość pokaże. Na razie — carpe diem... E. M.

Jan Kiepusza odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi



WARSZAWA (Pat). Jan Kiepusza został odznaczony w dniu 4 bm. złotym Krzyżem Zasługi za propagandę idei Funduszu Obrony Narodowej w Polsce i propagandę polskości za granicą.

MUSSOLINI — GEN. FRANCO Serdeczna wymiana powinszowań i życzeń

SALAMANKA (Pat). Radio National o głosiło tekst depesz jakie wymienili Mussolini i gen. Franco z okazji objęcia przez gen. Franco stanowiska szefa państwa.

Mussolini w swej depeszy winażuje gen. Franco „Rezultatów osłabionych w walce z destrukcyjnymi siłami, zagrażającymi cywilizacji” i życzy powodzenia w

hiszpańskiej sprawie narodowej Gen. Franco, dziękując Mussolinemu w imieniu Hiszpanii narodowej, winażuje mu „Wielkiego powodzenia w podróży do Berlina, która pozwoliła uświetlić przy jaż dwóch wielkich narodów i zupełne porozumienie ich dwóch genialnych przywódców”.

Piracka łódź podwodna pojawiła się znowu na Morzu Śródziemnym

LONDYN (Pat). W kołach marynarki oświadcza, iż kontrtorpedowiec „Basilisk”, dzięki specjalnym aparatom, zdołał wykryć obecność w pobliżu łodzi podwodnej jeszcze przed atakiem jej. Do tych czas nie wiadomo, czy kontratak okrętu brytyjskiego był skutecznym. Nie można było również odnaleźć jakiegos śladu pochodzenia tej łodzi.

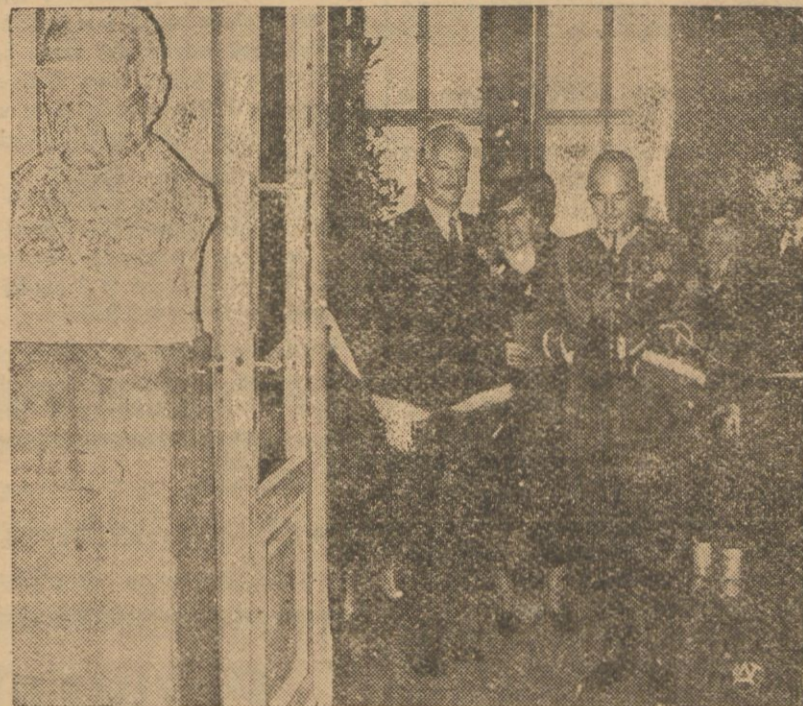
Wiadomość o nowym ataku łodzi podwodnej wywołała w Londynie pewne wrażenie i znaczne zdziwienie. Zdawało się, że od czasu zawarcia układu w Nyon piraci bez względu na swą narodowość zaniechali swej działalności. Nowy incydent dowodzi, że wprowadzenie systemu pań rojowego nie miało tylko znaczenia psy-

chologicznego, lecz że korzyść praktyczną na tego systemu ujawniła się obecnie bardziej niż kiedykolwiek.

30 zabitych, 150 rannych wskutek zbombardowania Walencji

WALENCJA (Pat). Korespondent Hava donosi, iż podczas bombardowania miasta przez samoloty powstające w nie dzielnie rano, 30 osób zostało zabitych, a 150 odniosło rany. Liczby te nie są jednak ostateczne, ponieważ uprzążanie gruzów zawałonych domów nie zostało jeszcze zakończony. Samoloty powstające zrzuciły przeszło 100 bomb.

Wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki



Onegdaj odbyło się w salonach Resursy Obywatelskiej w Warszawie otwarcie wystawy malarstwa, rzeźby i grafiki, zorganizowanej w ramach Powszechnego Festiwalu Sztuki przez działający pod protektorem Marszałka Śmigłego - Rydzę Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej. Zdjęcie nasze przedstawia symboliczny moment przecięcia wstęgi przez przybyłego na uroczystość otwarcia wystawy Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydzę.

Min. Roman z wizytą w Estonii

TALLIN, (Pat). Dziś o godzinie 10 przybył z Gdyni do Tallina statek „Cieszyn” minister przemysłu i handlu A. Roman z małżonką w towarzystwie dyrektora departamentu morskiego Mozdzeńskiego oraz posła estońskiego w Warszawie Markusa.

W porcie powitali ministra polskiego minister gospodarki i zastępujący jednocześnie ministra spraw zagranicznych Estonii, minister Selter z małżonką, poseł R. P. w Tallinie minister Przesmycki z małżonką, attaché wojskowy mjr. Szezekocki z małżonką, polski konsul honorowy w Tallinie dyrektor kopalni „Kivioli” dr. Herit z małżonką, dyrektor żeglugi estońskiej Avik i wyżsi urzędnicy ministerstwa gospodarstwa. Podczas powitania p. Selter wręczyła p. Romanowej piękny bukiet kwiatów.

Przed południem minister Roman z towarzyszeniem ministra Przesmyckiego złożył wizytę ministrowi Selterowi. W czasie tej wizyty min. Selter udekorował min. Romana wielką wstęgą orderu „Białej Gwiazdy”. Następnie minister Roman złożył wizytę generałowi Laidonerowi, prezesowi honorowemu zbliżenia polsko-estońskiego. W południe minister Przesmycki z małżonką podejmował ministra Romana i towarzyszące mu osoby w ścisłym gronie.

Wieczorem min. Selter z małżonką wydał dla gości polskich przyjęcie, na którym obecni byli przedstawiciele rządu estońskiego i sfer gospodarczych. Jutro rano min. Roman udaje się na tereny przemysłowe Lypku i Bitumicznego.

Generał chiński rozstrzelany za ustąpienie z Tatungu

SZANGHAI (Pat). Generał Lilugin został rozstrzelany za to, iż wycofał się z Tatungu ustępując pod naporem wojsk japońskich.

Chińczycy odzyskali Sang-Juan, Hsuan-Czen, Po-Tou i Feng-Czialsu

LONDYN, (Pat). Tutejsza ambasada twierdzi na podstawie komunikacji

chińskiego ministerstwa spraw granicznych że natarcie japończyków na szlaku Lotien-Kiating nie zdołało przerwać frontu chińskiego i że wojska chińskie posuwające się na zachód od dzielnicy, zamieszkałej przez ludność cywilną, nie natrafiają na żaden opór.

Według tych samych źródeł, w północnych Chinach na odcinku linii kolei Tientsin Pukow oddziały chińskie wyparły japończyków z Sang Juan, zdobywając 35 dział i inny sprzęt wojenny i odzyskali Hsuan Czen, Po Tou i Feng Czialsu.

Na froncie Sui Juan Szansi wojska japońskie po zdobyciu Ping Hsin Kwan posuwają się w kierunku Tailh Sjen.

Szef lotnictwa niemieckiego w Paryżu

PARYŻ, (Pat). Szef lotnictwa niemieckiego gen. Milch na zaproszenie rządu francuskiego przybył do Paryża.

Niemcy gwałtownie dozbierają się na morzu

KILONIA (Pat). W dniu dzisiejszym została spuszczone na wodę trzecia floty la łodzi podwodnych, składająca się z 12 jednostek o wyporności 230 ton. Z polecenia kanclerza Hillera flotyli tej nadał imię porucznika Lohsa, dowódcy łodzi podwodnej „u. 50”, która w czasie wojny światowej została zatopiona u wybrzeży angielskich.

Pokłosie Sejmiku Sejmików w Wilnie

Pomimo, że w udzielonym nam wczoraj wywiadzie p. prez. dr. Maurycy Jarożński kolejności ważności zadań samorządu uszeregowal:

1. Szkoły.
2. Budowa dróg.
3. Akcja popierania rolnictwa.

A może właśnie dlatego nas w szczególności za jęły sprawy odłożone na plan najdalszy albo zgoła pominięte.

Właśnie w kierunku wyjaśnienia tych pominiętych i w programie, dalszoplanowych zagadnień kierowaliśmy wczorajszymi wywiad.

Miał on znaczenie takie, jakie ma za zwyczaj poznanie z najlepszej strony po głębi, czy kierunku z którym się nie zgodzimy lub nie zgodziliśmy się.

Nam nie odpowiada ten duch i kierunek, który obecnie panuje w samorządzie i o to uszukujemy najbardziej autorytatywnie z najlepszego źródła oświetlenie sytuacji, mowywów za i przeciw ze strony, ośoby która firmuje, która stoi na czele, po nosi odpowiedzialność w znacznym stopniu za to, co na tej niwie zostało zrobione i za to, co pozostaje do zrobienia.

W zestawieniu w konfrontacji poglądów okazało się, że w środowisku samorządowym nawet najbardziej oficjalnym jest właściwie oceniana szkodliwość „decydowania za samorząd” jak to często czynnik administracyjny postępują.

Na lapidarne określenie, że samorząd jest fikcją, trudno tam uzyskać całkowitą aprobatę, ale jest coś na kształt aprobaty.

Pozostaje sprawa gospodarczo - rolniczej strony działania samorządu. Tutaj różnice polega na tym, że pogląd o-

ficjalny ze względu na brak środków jest za koncentracją ich w powiecie, a koncepcja gen. Żeligowskiego, której my hojniej idzie w kierunku prowadzenia roboty przez gminy i w gminach.

Dość czekać — brzmi dynamiczne hasło samorządowe rodem z Wileńszczyzny. Za wszelką cenę trzeba przystąpić do akcji masowej. Instruktor musi być w każdej gminie. Ostatnio takie właśnie postulaty uchwalają Zjazdy powiatowe OZN, a na wczorajszym zjeździe samorządowy ogólnopolski, jak gdyby dał temu hasłu swą aprobatę wybierając gen. Żeligowskiego największą ilością głosów przy wyborach uzupełniających do władz Związku Powiatów R. P.

Na marginesie tych wyborów warto dodać, że prócz gen. Żeligowskiego została wybrana postanka Prystorowa, a więc z Wileńszczyzny aż 2 osoby na ogólną ilość trzech z całej Polski.

Uchwały Zjazdu są bardzo ciekawe i pocieszające. Poza przyjęciem olbrzymiej większości opublikowanych przez nas

wczoraj postulatów w sprawie drogowej i szkolnictwa powzięto następującą, bardzo charakterystyczną uchwałę. Uznano za konieczne w interesie ufinansowania budowy szkół oddanie inicjatywy i organizacji zbierania środków na ten cel gromadom. Uznano, że gromada na własną szkołę jak sobie najbliższą potrafi ponieść maksymalny wysiłek, podczas, gdy korzyść tożenia ofiar na budowę już na szczeblu gminnym jest nieuchwytna.

Ta bardzo słuszna uchwała wnioskująca, w psychologii chłopca potwierdza nawiązuje, jak wielką rolę ma gen. Żeligowski zwracając całą swą uwagę na organizację gminy i gromady w pierwszym rzędzie.

Na zakończenie tego sprawozdania warto zaznaczyć, gwoli ścisłości, że poda na przez „Słowo” wczoraj informacja o rzekomej kandydaturze posł. Pelczyńskiego przy wyborach uzupełniających nie odzwierciedla prawdziwej i wynika prawdopodobnie przez pomieszanie z kandydaturą stałego Pelczyńskiego z Kutna.

Kwota, przeznaczona na kupno losu loterii klasowej, to niezbędna pozycja każdego przezornie obmyślanego budżetu miesięcznego.

Porwanie gen. Millera

Łączy się z morderstwem Reisa

PARYŻ (Pat). Z pośród zidentyfikowanych sprawców dokonanego w Szwajcarii na b. agencji GPU Reisa morderstwa, zdołali uniknąć aresztowania Władimir Kondratiew, Gertruda Schildbach i Piotr Schwarzenberg.

W więzieniu francuskim osadzeni zostali tylko Ducomet i Rosjanin Smirenski, a policja szwajcarska ujęła Renatę Steiner, studentkę Sorbony, która śledziła miejsce pobytu Reisa, ukrywającego się przed agentami GPU od lipca t. j. od chwili ogłoszenia przez listu otwartego do rządu sowieckiego.

W mieszkaniu Kondratiewa znaleziono tylko materiały, stwierdzające, że ślad jego ucieczki prowadzi do Sabaudii. „Liberte” twierdzi kategorycznie, że

nic, które doprowadziły do zatrzymania morderców Reisa, biegną jednocześnie ku mordercom rosyjskiego ekonomisty Na waszina i sprawcom morderstwa, popełnionego przed pół rokiem w wagonie kolejki podziemnej na fordanserze kabaretowej, agencie prywatnego biura dedektywistycznego Lelycji Toureaux, a nawet ku sprawcom porwania gen. Millera.

W tej ostatniej sprawie „Liberte” przy nosi dziś rewelacje, że gen. Skoblin w ostatnim tygodniu lipca zamieszkiwał wraz z żoną w Vichy w tym samym hotelu, co znajdujący się obecnie w czynnej służbie sowieckiej gen. hr. Ignatiew. Gen. Skoblin udając, że nie zna się z gen. Ignatiewem, odbywał z nim poufne narady w swoim pokoju hotelowym. Rewelacje te wywołały w Paryżu duże wrażenie.

Tajemnicze morderstwo w najbogatszej dzielnicy Nowego Jorku

NOWY YORK (Pat). Na Long Island na jednym z najbardziej ruchliwych bulwarów Springfield w południu popełniono tajemnicze podwójne morderstwo. W samochodzie, który stał przy trotuarze znalazłono zwłoki 19-letniego studenta Ludwika Weissa i jego narzeczonej Franciszki Hajeck z śmiertelnymi ranami głowy.

Zbrodniarz, który działał z niewyjaśnionych motywów, postanowił widocznie pozostawić wyraźny ślad swego udziału w morderstwie: na czołach zamordowanych przez niego ofiar widoczne są narysowane czerwone kółka.

Władze policyjne prowadzące dochodzenie w tej tajemniczej zbrodni, początkowo przypuszczali, iż młodzi ludzie popełnili samobójstwo. Przeczą temu jednakże znaki znalezione na czołach zamordowanych. Wielkie prawdopodobieństwo

ma hipoteza, że sprawca zbrodni jest do generał lub wariat.

Zbrodnia ta, dokonana w podmiejskiej dzielnicy zamieszkałej przez ludzi bardzo zamożnych, wywołała wielkie wrażenie w Nowym Jorku.

Skazanie na wzięcie za zmuszanie do udziału w strajku rolnym

LIMANOWA (Pat). Sąd grodzki w Limanowej skazał na karę trzech miesięcy bezwzględnej kary b. działaczy stronnictwa ludowego Ignacego Jastrzębia i Janusza Gąbryckiego oraz Karola Kuraka, którzy w czasie strajku rolnego zmuszali ludność chodzącą na jarmark do Limanowej, do powrotu z drogi do domu.

Koncesjonowane przez Kuratorium O. S. W.

Koedukacyjne Kursy Doksztalające im. Komisji Edukacji Narodowej

Wilno, ul. Benedyktynska 2, róg Wileńskiej

Przyjmują zapisy na rok szkolny 1937-38. KURS OGÓLNOKSZTAŁCĄCY. System półroczny 1) do wszystkich klas gimnazjum nowego typu, 2) do klasy 3-iej gimnazjum dawnego typu (duża matura). Przygotowuje do egzaminu z 4-ech klas gimnazjum nowego typu oraz 6 i 8-iej klasy dawnego typu (mala i duża matura). Wydział Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy. — KURS ZAWOWY. — STENOGRAFIA. — Nauka trwa 10 miesięcy. Przy kursach pomoce naukowe, pracownia fizyczno-chemiczna i przyrodnicza. Lekarz szkolny. Sekretariat Kursów czynny codziennie od godz. 10—13 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

„Dworek Kresowy” Śniadeckich 1

zaprasza w każdy wtorek, czwartek i sobotę na koncert Chóru Rewellersów Akademików Wileńskich.

Niebawem rozpoczyna się w „Dworku” wieczory przy kominku, urozmaicone barwnym programem.



B. Mitropolitański

Baranowicze, ul. Szeptyckiego 24

Poleca w wielkim wyborze:

ZNANE APARATY RADIOWE

światowej marki TELEFUNKEN

SUPERHETERODYNE

baterii na o minimalnym zużyciu prądu i stosunkowo niskiej cenie.

LOS Y KL.

40 loterii klasowej
wszyscy kupują w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wieka 44 WILNO Mickiewicza 10
gdzie w 38/39 loterii padło:

30.000 zł. na Nr. 65446
15.000 zł. na Nr. 30779
10 000 zł. na Nr. 10303
10.000 zł. na Nr. 160681

I WIELE, WIELE INNYCH WYGRANYCH.

Walka Sowietów z nacjonalizmem białoruskim

MOSKWA, (Pat). Dziennik białoruski „Raboczyj”, organ centralnego komitetu partii białoruskiej, został z dniem 2 b. m. przemianowany na „Sowieckaja Bielarusja”. Partyjny organ białoruski pod nową nazwą wyraża w artykule wstępnym, iż nacjonalisci białoruscy dążyli do zmniejszenia wpływu dziennika „Raboczyj”, wychodzącego w języku rosyjskim, wśród mas białoruskich, m. in. przez zmniejszenie jego nakładu i przez opanowanie go przez elementy nacjonalistyczno-białoruskie.

W redakcji „Raboczyj” — jak wyraża „Sowieckaja Bielarusja” — organa NKWD, przeprowadzili rewizję i oczyścili redakcję od szpiegów, dywersantów, zdrajców i morderców.

Nakład nowego dziennika, który również wychodzi w języku rosyjskim, powiększono o 20,000 tał., że ogólny nakład będzie wynosił 35.000.

Reorganizacja dziennika „Raboczyj”, zarówno jak i czystka prowadzona w organizacjach i instytucjach białoruskich, wskazuje, że władze centralne prowadzą walkę z nacjonalizmem białoruskim, który stanowiłby przeszkodę na drodze do zupełnej unifikacji państwowej. Podobna akcja jest prowadzona i w innych suwerennych republikach sowieckich.

Nowi dygnitarze sowieccy

MOSKWA (Pat). Centralny komitet wykonawczy związku sowieckiego mianował Merekatowa i Czwałewa zastępcami komisarza ludowego do spraw handlu za

granicznego. Rada komisarzy ludowych mianowała Kabanowa wiceprezesem banku państwa związku sowieckiego.

Anglia silną ręką uśmierza Palestynę

JERUZOLIMA (Pat). Władze brytyjskie w dążności do stłumienia zamieszek w Palestynie, wydały do ludności obywatelskiej, zapowiadające surowe kary za udział w jakichkolwiek rozruchach. Oddziały policji znajdują się w stałym pogotowiu w głównych arteriach Jeruzolimy i Jaffy krążą silne patrole. Nad miastami tymi przelatują na niewielkiej wysokości samoloty.

Represje stosowane względem terrorystów palestyńskich miały dziś rano pierwszy oficjalny oddźwięk w świecie arabskim i przyległych krajach. Protestując przeciwko wyjątkowej surowości zarządzeń, wydanych przez W. Brytanię w Jeruzolimie, komitet syryjski obrony Palestyny wystosował apel do władców arabskich w Egipcie, Iraku, Jemenie i Hedzazie. Tekst tego apelu został równocześnie doręczony brytyjskiemu ministrowi kolonii, wysokiemu komisarzowi w Jeruzolimie oraz generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów. Komitet obrony podkreślał w apelu tym wzywał do solidarności, łączącej świat arabski prosi rząd brytyjski aby problem palestyński rozwiązał zgodnie z pragnieniami narodu arabskiego.

Kronika telegraficzna

— Liczba pojazdów motorowych w Berlinie wzrosła. W 1937 roku tak znacznie, iż na 21 mieszkańców przypada 1 pojazd, podczas gdy w roku zeszłym jeden pojazd przypadał na 25 mieszkańców. W prowincji Brandenburg stosunek ten wynosi 1:20, następnie idzie Berlin i Saksonia — 1:21, Szwecja — Holzstyn 1:22. Najmniejszą ilość pojazdów ma Górny Śląsk — 1:50. Przeciętnie liczba pojazdów na Prusy 1:25, a dla całych Niemiec — 1:24.

— W Siedmiogrodzie z powodu dłużej trwałych deszczów wylały strumienie górskie, powodując duże szkody. W gminie Damuk zawałilo się nasutek podmy

cia 30 domów, przy czym 3 osoby poniosły śmierć.

— Książę następca tronu Szwecji uda się 22 października do Bukaresztu, gdzie będzie przebywać przez tydzień.

— Odbyło się plenarne posiedzenie Ligi Narodów pod przewodnictwem Aga Khana. Zgromadzeni przyjęli bez dyskusji raport delegata Francji Brunela na temat obrad komisji ekonomiczno - finansowej.

NIE ŻALUJ GROSZA NA BUDOWĘ SZKOŁ.

Metropolita Dyonizy powrócił z Rumunii

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano powrócił do Warszawy po dziesięciodniowym pobycie w Rumunii metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Dyonizy.

Następnie przystąpiono do zbadania projektu rezolucji, zgłoszonej przez komisję, mającą za zadanie wprowadzenie w życie zasad paktu, zmierzających do osiągnięcia opinii u państw nie będących członkami Ligi w sprawie reformy paktu.

— Cesarz japoński podejmował śniadaniem ambasadora sowieckiego Sławuckiego. W śniadaniu tym wzięli również udział min. spraw zagr. Hirota i minister dworu cesarskiego Matsukura. Po śniadaniu cesarz odbył rozmowę z ambasadorem Sławuckim.

— Ambasador angielski w Chinach sir Huges Knatchbull Hugesson, na którego napady w swoim czasie samoloty japońskie, jak donoszą z Sraughaju wjechał do Hongkongu, skąd uda się do Indji holenderskich, gdzie spędzi okres rekonwalescencji.

— Ambasador von Ribbentrop odleciał samolotem z Croydon do Berlina.

— Rzym — Białogród — Bukareszt. Na lotnisku białogrodzkim nastąpiła inauguracja nowej linii powietrznej Rzym — Białogród — Bukareszt. W uroczystości wzięli udział gen. Jankowicz, szef lotnictwa jugosłowiańskiego oraz postowie Włoch i Rumunii.

— Oczekiwany w Hong - Kong tajfun oszczędził Hong - Kong, przechodząc o 30 mil na południowy wschód od miasta.

— Liczba bezrobotnych w Anglii w dniu 13 września rb. wynosiła 1.339.204 osób, czyli od dnia 23 sierpnia r. b. wzrosła o 13586.

Lozorajtis składa wzięte w Paryżu

PARYŻ, (Pat). Litewski minister spraw zagranicznych Lozorajtis przybywa dnia 6 b. m. do Faryża, celem złożenia wizyty rządowi francuskiemu.

Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Dzisiaj wstępnie artystów Opery Warsz.

Rigoletto

opera G. Verdiego

Jutro

Cyrułik sewilski

opera G. Rossiniego

Początek o godz. 8.15 w.

Echa radiowe

Konferencja prasowa

Przed paru dniami odbyła się w lokalu Rozgłośni Wileńskiej konferencja prasowa, poświęcona sprawom programu zimowego. Dyr. Żulawski, p. Łopalewski i p. Zapasnik informowali kolejni o najważniejszych zarządzeniach P. R.

Tegoroczny program zimowy w porównaniu z poprzednim zawiera przede wszystkim dwie rzeczy nader pocieszające. Rozszerza nieco autonomię R. W., oraz zwiększa audycje przewidziane dla wsi. Bardzo dodatnia z punktu widzenia radiofonii popularnej, o którą stale walczymy, jest wiadomość o prawdopodobnym powstaniu wielkiej fabryki, wytwarzającej tanie aparaty radiowe. Dla doświadczenia radiofonizacji naszej wsi, jest to fakt niezwykle pomyślny.

Sprawa stacji przekątnikowej w Głębokim (albo w Łużkach) zależy od energii Głębokiego (względnie Łużek) w sprawie budowy elektrowni. Miejmy nadzieję, że któraś z rywalizujących miejscowości osiągnie należyty stopień energii i zbuduje elektrownię. Umożliwienie powstania łom północnym Ziemi Wileńskiej słuchania R. W. na defektor jest niewątpliwie najważniejszym problemem radiofonizacji województwa.

Niepomyślnym zjawiskiem jest fakt, iż rozporządzenie programów miasta i wsi w drodze budowy stacji Wilno Nr. 2 odłożone jest na lat kilka. Rozumiemy jednak, że Polskie Radio, które buduje stację nadawczą w Baranowiczach i Łucku nie stać teraz na budowę innych. Pomyślna jest zaś obietnica dalszych transmisji z prowincji wileńskiej. Nasi działacze w powiatach powinni gorliwie współdziałać w urzędowaniu audycji prowincjonalnych.

Pisarze wileńscy będą przemawiali nie tylko jako autorzy popularnych pogadek. Jest to więc odwrót od sztuki słowo waniej do sztuki czystej. W programie ogólnopolskim zostaje zwiększona ilość przedstawień Powszechnego Teatru Wyobraźni (3 razy tygodniowo). Znaczenie zwiększa się czas audycji przeznaczonych dla wsi. Jest to dobroczynny wpływ Warszawy Nr. 2.

W dyskusji zabierali głos kilka osób. Najbardziej charakterystyczny był głos do macający się transmisji nabożeństw prawosławnych. Paru mówców podnosiło potrzebę przeważającej audycji popularnych w soboty i niedziele.

Na zakończenie kilka słów o niedawno zamkniętej Wystawie Radio dla Miasta i Wsi. Zwiedziło Wystawę 17,616 osób, w tym turystów z prowincji było 6,891. Jak widzimy Wystawa cieszyła się zasłużonym powodzeniem.

Nawet we Francji katolicyzmu nie łączą już z wstecznictwem

Tym, co podnoszą wielki gwałt z powodu zmian, jakie nastąpiły w Z. N. P. i ich kierunku, mamy do zakomunikowania następującą wiadomość wyczytaną w „Kurjerze Warszawskim”:

PARYŻ, 2/X. [Tel. wł. „Kur. War.”].
W ubiegłą środę redaktor naczelny „Ere Nouvelle” Gaboriaud, wystąpił z olbrzymim trzyszpaltowym artykułem, w którym po raz trzeci nawołuje francuskie żywiły radykalne i bezwyznaniowe do zawarcia pokoju i przyjaźni z Watykanem. Artykuł Gaboriaud nie narobił w prasie; przeciwnie: cały świat polityczny, wszystko, co we Francji myśli uczi-

wie i patriotycznie, wyraziło redaktorowi naczelnemu „Ere Nouvelle” największe uznanie i wdzięczność za jego kampanię na rzecz kościoła katolickiego.

Antyklerykalizm umarł we Francji — woła Gaboriaud — i najlepszym tego do wodem jest stanowisko, zajęte wobec religii katolickiej przez wszystkich wielkich wodzów demokracji francuskiej, i w dodatku wodzów bezwyznaniowych, do których Gaboriaud zalicza w pierwszym rzędzie Herriota, Bluma i b. min. oraz sekretarza Ligi praw człowieka i obywatela Henri Guernut. Jakże wzruszający jest fakt, że Herriot nabył niedawno od władzy gminnej za duże pieniądze stare prezbiterium miasteczka Saint Poinge (pod Troyes), kazał je przebudować i upiększyć i ofiarował ludności, przypominając sobie w ten sposób, że wuj jego był księdzem Collon, od którego pobierał pierwsze lekcje łaciny i greckiego. Na uroczystości tej byli obecni Chaumemps i Daladier oraz inni ministrowie radykalni, jak również wszystkie miejskie władze administracyjne, z prefektem na czele.

Iluz to Francuzów — pisze redaktor „Ere Nouvelle” — ugina kolana przed Hitlerem i Mussolinim, usiłując jednocześnie zignorować państwo watykańskie, które przecież nie mobilizuje przeciwko Francji ani armii, ani floty, ani nie przecina komunikacji na żywojących szlakach wodnych kolonialnego imperium francuskiego. Wzmiem Ojciec święty potępił doktrynę hitlerowską, oddając tym samym bezcenną usługę Francji.

Cały szereg publicystów francuskich odezwał się na artykuł Gaboriaud, któremu onegdaj poświęcił długi artykuł wstępny Emil Buré, redaktor naczelny „Ordre” i były socjalista. Wyraża on wdzięczność rządowi francuskiemu za królewskie i pełne godności przyjęcie w Paryżu i w Lisieux legata papieskiego, kardynała Pacellego, i składa gorące uznanie księżom francuskim, „tym synom chłopskim, żyjącym z ludem, wśród ludu i dzielącym z nim wszystkie jego troski i radości życia codziennego”.

W sprawie katolicyzmu we Francji — dodaje Buré — nie mała usługę oddał dzięki swemu przywiązaniu do republiki i do idei demokratycznych chrześcijański demokraci. Przyczynił się on znacznie do tego, że antyklerykalizm we Francji można uważać obecnie za umarły i pogrzebiony.

W związku z tą wiadomością mogą nasunąć się dwa przypuszczenia:

1. Że „Kurjer Warszawski” znany ze swego filofrancuskiego nastawienia przedstawia stosunki pomiędzy kościołem a reżimem zbyt idyllicznie.

2. Że kler francuski jest bardziej postępowy i demokratyczny od polskiego i stąd stosunki mogą być inne...

Przyjmujemy, że oba te przypuszczenia są słuszne, no, ale i to nawet nie przeszkadza, by się na całą sprawę trochę zastanowić

Czytelnia „Nowości”
Wilno, Jagiellońska 1C-5. Tel. 13-70
Beletrystyka polska — obca — naukowa — lekturna szkolna
Kaucja 3 zł. abonament 1 zł. 50 gr.
Czynna od g. 11-19.

Cicho sza!

Dzień w dzień gazety piszą o wypadkach mordu na wsi. Czasem nawet po kilka dziennie. Znam taką np. sprawę:

Osiemnastoletni chłopak służył w dworze jako „podzienny”. W tym czasie zwrócił głowę dziewczynie, o którą ubiegał się jeden z „miejszcowych”. Doszło do bójk i przybysz uderzył miejscowego kamieniem. Wkrótce potem porzucił pracę.

„Miejscowi” jednak zaprzysięgli zemstę. Było ich pięciu braci i siedemdziesięcioletni, krzepki jeszcze, ojciec. Czuli tata odgrażał się nie mniej niż synowie. Mówił przy łada okazji:

— Trzy lata będę gnić w kryminale, a taki zarzęzu hadał!

Odbywała się podniosła uroczystość szkolna, na którą zjawił się ów szczęśliwy w miłości chłopiec. Wszyscy go ostrzegali, żeby nie chodził, wszyscy o zamiśle wiedzieli. Odpowiadał:

— Nie tak łatwo ze mną. Siłą nie wezmą. Było przedstawienie, na którym dziewczynki z rozpaszonymi włoskami deklamowały patriotyczne wierszyki. Nauczycielka mówiła budując o pracy na wsi. Po przemówieniu i deklamacjach „państwo” poszli do dworu na bridża, a w izbie szkolnej rozpoczęła się zabawa. Nie długo trwała. Stary ojciec pięciu synów wyciągnął nóż z za cholewy i stanął przy drzwiach pilnować ofiary. Jego solidarni synale otoczyli rywała i zarzęni jak wiewrzaka. Adwokat potem na sądzie mówił bardzo wzruszająco o miłości, rozpaczy, czynnie w afekcie i innych podobnie wzniosłych rzeczach.

Gdy nawołuje się do kary śmierci za podobne zabójstwa, krzyczą nam o humanitaryzm. Ale gdy codzień czytamy o trupach, porażonych w afekcie czy bez, gdzie wtedy jest humanitaryzm?

Przeciętne spożycie węgla z lat 1926-1933 wynosiło rocznie dla Amerykanina 9 734 kg., dla Anglika 3.826 kg., dla Polaka 797 kg.; energii elektrycznej dla Amerykanina 880 kilowatogodzin, dla Anglika 337, dla Polaka 80, spożycie cukru wynosiło dla Amerykanina 50,1 kg., dla Anglika 45,8 kg., dla Polaka 10,5 kg.

Są to cyfry przynębiające. Ale jeżeli jesteśmy wielkim narodem cyfry te będą dla nas tylko ostrogą do pracy. Patrzymy nie na to, czym jesteśmy, lecz na to, czym być musimy.

W „Casinie” wyświetlany jest obecnie doskonały film p. t. „Trafalgar”. Ale wbrew przewidywaniom widza bohaterem filmu jest nie flota i armia, lecz tyły, Lloyd, sfery kulinarskie. Jest to bohaterstwo spekulantów, gosztorobów, handlowców. Anglicy potrafili stworzyć film, w którym kupiec jest takim samym bohaterem, jak admirał Nelson. I to gospodarce nastawienie jest przyczyną, że drukowana wyżej statystyka jest tak pochlebna dla Anglików, a tak niepochebna dla Polaka. Idźmy tłumnie na ten świetny film i... uczmy się od Anglików.

W „Buletynie wydawniczym księgarń Sw. Wojciecha” jedna z recenzji kończy się takim zdaniem:

„A to wszystko sprawia, że „Radosna twórczość” wybijają się ponad korowód płytkich, realistycznych, migawkowych powieści dnia dzisiejszego, jest dziełem sztuki — pomyślanym jako takie i wykonanym jako takie”. Nie czytalem „Radosnej twórczości”, być może, jest to istotnie arcydzieło, które „wybijają się ponad korowód płytkich, realistycznych, migawkowych powieści dnia dzisiejszego”. Ale co znaczy, że jest dziełem sztuki „pomyślanym jako takie i wykonanym jako takie”? Nie rozumiem. I chciałbym spytać autora: „Pomyślanym jako jakie i wykonanym jako jakie”? Co? Myślę, że trzeba nad recenzją również pomyśleć... jako tak!

K. I. W.

Wystawa owocowa w Wilnie



P. Mln. Opieki Społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski podczas zwiedzania wileńskiej wystawy owocowej.

„Nacjonaliści i szpiegzy” na Ukrainie Sowieckiej

MOSKWA, (PAT). — W niektórych organach prasowych ludowego komisarjatu oświaty Ukrainy wykryto f. zw. „burżuazyjnych nacjonalistów i szpiegów”. — „Za zakomunizyzeskoje Proswieszczenie” oskarża o zaśmiecenie „wrogami ludu” prasy ukraińskiej, ludowego komisarza oświaty, Zatońskiego.

W organach prasowych Ukrainy należą oczekiwać szeroko zakrojonej „czystki”.

Listy z Francji

Motocyklem z Lyonu do Strasburga

Z Lyonu do Strasburga jest 140 km. Postanowiliśmy przebyć tę drogę w ciągu jednego dnia. Hotelowe komary namawiały nas dotkliwie abyśmy wyjechali bardzo wcześniej, w nocy jeszcze. Chęci ku temu były wielkie, niestety, trzeba było odebrać pieniądze na poste restante, a więc mogliśmy wyjechać dopiero po 8-ej. Wiliśmy się na łożku jak w tańcu św. Wita, brzęki jednak nie ustawały, a zasada jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie nie mogła tu być zastosowana, nie tylko dlatego, że gryźć komara jest nieapetycznie, lecz, że są nieuchwytnie i niezliczone. W tych męczarniach przetrwaliśmy całą noc.

To też z Lyonu wyjechaliśmy radośnie. Radośnie świeciło słońce. Motor przeleciał szybko przez góry Jura, potem przez Vogezy, ciągle naprzód i naprzód. Dość ostrą jazdę przyspieszały jeszcze czarne chmury. Spory kawał drogi przed Strasburgiem runęła burza, a wraz z nią nastąpiła ciemność.

Światło w reflektorze nie działało, jak na ironię paliło się z tyłu. Wygoda dla policjanta! Ta iskierka oca liła nasze kieszenie od zapłacenia mandatu karnego. Za Selestat zatrzymał nas stróż bezpieczeństwa publicznego, lecz spozrzęglszy tylne światło, kiwnął ręką i pojechaliśmy.

Toczyliśmy się w zupełnych ciemnościach 70 km. Niebezpieczeństwo zwiększyło się, gdy przed nami jakiś motor, znajdujący się w podobnej sytuacji, wpadł na samochód i roztrzaskał się. Czekać tylko kanarków! Przy każdym zbliżającym się świetle zatrzymywaliśmy się przy drzewach.

Kilka kilometrów przed Strasburgiem zabrakło nam benzyny, na szczęście we Francji stacje benzynowe nie są rzadkością, trochę stuku, krzyku i jazda dalej w czarną noc.

Było blisko północy, gdy dotarliśmy do celu.

Strasburg — to katedra i stare miasto. Strzelista wieża gotyckiej katedry jest również charakterystyczna dla Strasburga, jak kolumna Zygmunta dla Warszawy, a domy, które ją otaczają są liczniejsze, niż na Starym Rynku.

Wąskie uliczki prowadzą do katedry. Po obu stronach domy o szczytach tak wysokich, jak u chałup góralskich. Dachy najeżone kilkoma czędamy mansard. Tynk fasady ozdobiony geometrycznym rysunkiem z belek drewnianych.

Jedno z tutejszych podwórek jest szczególnie bliskie sercu polskiemu — tu w gospodzie zatrzymał się ongiś nieszczęśliwy nasz monarcha Jan Kazimierz.

Z tego otoczenia strzelistych domów wytryska w górę kamienna syfonia, katedra gotycka.

Wszystkie prądy gotyku pozostały tu swe ślady, od najwcześniejszych, ze sztuką romańską graniczących, aż do ostatnich, objawiających się w misteryjach, jubilerskiej niemal roboty ozdobach, rzeźbach, w których święte miast włosienicy przejrzystą noszą szatę, uwydatniając piękno ciała. Zainteresowanie człowiekiem, bliskość humanizmu tu już znać.

Pęd ku górze, tak znamienity dla gotyku, dla katedry strasburskiej jest szczególnie charakterystyczny. Słupki rosną do nieba, lecz obciążone tysią-

kiecdy

— dziś jeszcze, nie zwlekając, nabadź los loteryjny do I klasy w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145461.
Ciągnięcie rozpoczyna się 21 października.
ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE ZAŁATWIAMY ODWROTNIE

Na widowni

DMOWSKI PATRONUJE.
W związku z gwałtownymi tarciami w Str. Narodowym powstałymi na tle osoby przyszłego prezesa partii podjął akcję osobliście R. Dmowski, który dąży do możliwie łagodnego przebiegu wyborów. W związku z tym u R. Dmowskiego odbywają się ostatnio liczne konferencje z pokłóconymi grupami partii, które Dmowski zobowiązuje do posłuszeństwa.

WYBORY SOLTYSÓW BEZ NACISKU.
We Lwowie odbył się walny zjazd delegatów „Związku Młodej Wsi” województw południowo-wschodnich, podczas którego wygłosił przemówienie wojewoda lwowski dr. Bilyk, który podkreślił, że podczas mających się wkrótce odbyć wyborów na soltysów, na terenie wspomnianych województw, on, jako przedstawiciel administracji nie zaciąży na ich wyniku.

ZEBRANIE „LEWICY PATRIOTYCZNEJ”.
Odbyło się w Warszawie zebranie f. zw. „Lewicy Patriotycznej”. Zebranie, w którym udział w ogromnej większości wzięła młodzież, zagał p. Stachóński z Legionu Młodych, przewodnictwo objął p. Piątkowski. Po odczytaniu deklaracji wybrano zarząd tymczasowy z p. Bociańskim z Legionu Młodych na czele.

TREPANACJA CZASZKI DR. WASIUTYŃSKIEGO.
W sobotę o godz. 1 w szpitalu Dzieciątka Jezus dokonano operacji trepanacji czaszki pobitego na ul. Filtrowej przez nieznanych sprawców redaktora Wojciecha Wasiutyńskiego. Operację dokonał docent dr. Rutkowski w asyście kilku lekarzy.

W czasie operacji stwierdzono, że część kęci ciemieniowej przebiwszy oponę mózgową wbiła się w mózg, co wywołało jednostronny niedowład ciała. W pół godziny po

operacji musiano zastosować transfuzję krwi.

Zabiegi lekarskie przyniosły rannemu ulgę w cierpieniach, ale stan zdrowia nadal jest groźny.

ZJAZD „WICIÓWY”.
Walny zjazd delegatów Lwowskiego Związku Młodych Wiejskiej R. P. „Wici” który miał się odbyć w dn. 5 i 6 września b. r. w Jarosławiu, został z powodu wypadków strajkowych odwołany. Obecnie wyznaczony nowy termin na dzień 10 i 11 października, a tym jednak, że zjazd odbędzie się w Białobrzegach, w pow. łanickim. Program zjazdu nie uległ zmianie.

DYR. ŚWITALSKI NADAL PREZEM TOURING KLUBU.
W związku ze swym powołaniem na stanowisko dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu — p. wiceminister Świtalski zgłosił swą rezygnację ze stanowiska prezesa Polskiego Touring Klubu.

Dnia 1.X b. r. odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządu Głównego Polskiego Touring Klubu. Na posiedzeniu tym Zarząd mając na uwadze wielkie zasługi, położone przez p. wiceministra Świtalskiego dla rozwoju P. T. Klubu, jego stale czynny udział w pracach Klubu i jego zrozumienie dla spraw turystycznych i motoryzacyjnych, postanowił jednogłośnie rezygnacji tej nie przyjąć i prosić p. wiceministra Świtalskiego o zatrudnienie nadal prezesa P. T. Klubu w swych rękach.

W rezultacie p. wiceminister Świtalski cofnął swą rezygnację.

KATEDRA HISTORII UKRAINY.
Dużą sensację w warszawskich kołach naukowych wywołała nominacja nowego profesora historii Ukrainy na uniwersytecie warszawskim, którym mianowano znanego we Lwowie działacza ukraińskiego dr. Myrona Koruba.

Różnie bywało...

Dzieje stosunków włosko-niemieckich

W chwili obecnej, w momencie wielkiej manifestacji politycznej, jaką stała się podróż Mussoliniego do Rzymu, kiedy zagadnienie przyjaźni niemiecko-włoskiej stoi u szczytu aktualności, interesującym może być krótki przegląd stosunków pomiędzy tymi dwoma narodami na przestrzeni dłuższego okresu dziejów.

TEODORYK I ODOAKER.

Mniej więcej w V wieku wódz germański Odoaker zdołał zjednoczyć niektóre odłamki dawnego cesarstwa rzymskiego i uzyskał od Zenona, cesarza bizantyńskiego, zezwolenie na przyjęcie tytułu króla Italii. Nie długo jednak cieszył się panowaniem. W roku 488 Teodoryk, wódz Ostrogotów, wyruszył za podszeptem Zenona na podbój półwyspu Apenińskiego. Odoaker został pokonany, obłożony w Rawennie i zmuszony do układow w roku 493. Jednakże Teodoryk i Odoaker, obaj germanie z pochodzenia, szybko znaleźli drogę do porozumienia; ostatecznie postanowili oni podzielić Italię na dwie części i panować spokojnie, utrzymując stałe przyjaźielskie stosunki.

Skoro tylko układ został zawarty, Teodoryk, celem uczczenia tej radości, w chwili wydał na cześć Odoakera ucztę, na której ten ostatni z polecenia swego królewskiego przyjaciela został zaszytowany.

W ten sposób zostały zainaugurowane pierwsze oficjalne stosunki pomiędzy Niemcami i Włochami.

WOŁANIE O POMOC.

W roku 1150 mieszkańcy Rzymu mieli liczne nieporozumienia z papieżem Eugeniuszem III. Wystosowali oni wówczas list do cesarza niemieckiego, Konrada, pochodzącego z rodu Hohenstaufów, w którym prosili go o pomoc i proponowali mu panowanie we Włoszech: „Jeżeli Wasza Cesarsza Mość przybędzie do nas, znajdzie tu wszystko, czego sobie będzie życzyć, będzie mogła osiągnąć na stałe w mieście, które jest głową świata i panować nad Italią i Germanią, uwolnionymi ze szponu kleru”.

BARBAROSSA W RZYMIE.

Wkrótce potem Fryderyk Barbarossa, następca Konrada podpisał z papieżem układ, którego celem była hegemonia tak nad Rzymem, jak i innymi miastami włoskimi. Naprzód Rzym starał się zjednać sobie Fryderyka. W chwili, kiedy armia jego zbliżała się już do Rzymu, wysłano do niego posłów. Ci ostatni zwrócili jego uwagę na świetną przeszłość Rzymu, prosili go, aby odbudował dawne cesarstwo rzymskie, które znów mogło by zapanować nad światem, na końcu zaś podkreślili, że tylko dzięki Rzymowi władcy niemieccy dzierżyli swą władzę. Uwaga tego rodzaju była niewątpliwie dowodem wielkiej nieostrożności włoskich dyplomatów. Barbarossa odparł z ironią, że aczkolwiek przeszłość Rzymu mogła być znako-

mita, to jednak obecnie słabość jego budzi jedynie politowanie.

Wkrótce potem Barbarossa został w bazylice Piotra i Pawła ukoronowany przez papieża. Tego samego dnia zebrani obywatele Rzymu stoczyli z oddziałami niemieckimi krwawą walkę, która trwała całą dobę.

KARDYNAŁOWIE NA OSŁACH.

Karol, który był jednocześnie cesarzem Niemiec, Hiszpanii i Włoch, miał w tych ostatnich pewne trudności: musiał on walczyć z Franciszkiem Pierwszym, który starał się wykorzystać dla celów swej polityki niezgody i tarcia pomiędzy cesarzem a miastami włoskimi. W roku 1527 Karol wylądował w Italii z zamiarem ostatecznego ujarzwienia kraju. Przerażeni Włosi przywołali na pomoc Francuzów, zanim jednak ci ostatni zdążyli cokolwiek uczynić, Karol był już w Rzymie. Miasto zostało wzięte szturmem, domy spalone, sze-

reg dzieł sztuki zniszczono, ludność stłurtowana, zaś kolegium kardynalskie gwoli pośmiewiska było oprowadzane po ulicach na osłach.

Florencja stawała opór przeszło rok, ostatecznie jednak miasto zostało zdobyte, przy czym wycięto w pień prawie trzy czwarte ludności.

PODCZAS WOJNY ŚWIATOWEJ.

Włochy, jak wiemy, należały do Trójprzymierza. W chwili wybuchu wojny nie spełniły one jednak swego obowiązku udzielenia Niemcom pomocy i ogłosiły „zycziwą neutralność”. Neutralność ta trwała tak długo, jak długo losy wojny były niepewne i nie można było przewidzieć, po czyjej stronie będzie zwycięstwo. Z chwilą jednak, kiedy już pierwsze zapowiedzi klęsk państw centralnych dały się zaobserwować na horyzoncie, Włochy bez ceremonii wypowiedziały wojnę swym niedawnym sprzymierzeńcom.

Ignacy Reiss—jeden z najwybitniejszych agentów G.P.U. zamordowany przez swych dawnych towarzyszy

Policja paryska dokonała w Paryżu kilku aresztowań, które rzuciły na łamy prasy nową aferę sensacyjną, nie ustępującą niemal sprawie zniknięcia gen. Millera, a kompromitującą tym razem, już bezpośrednio akcję agentów G. P. U. w Europie. Na skutek bowiem współpracy pomiędzy policją szwajcarską a policją paryską, w wyniku dochodzenia, prowadzonego w sprawie tajemniczego zamordowania w Szwajcarii osobnika, przy którym znaleziono paszport na nazwisko Hermana Eberharda — dokonano jednocześnie niemal w Lozannie i w Paryżu aresztowań. Dochodzenia policji paryskiej i szwajcarskiej wykazały, że paszport zamordowanego, opiewający na Hermana Eberharda, kupca czeskosłowackiego, był paszportem fałszywym i że postać taka w ogóle nie istniała. Stwierdzono na łamach, że zamordowany był znanym od dawna jednym z najwybitniejszych agentów sowieckich na terenie Europy nazwiskiem Ignacy Reiss, urodzony w r. 1899 w Podwołoczyskach. Reiss w czasie rewolucji bolszewickiej znajdował się w Moskwie i tam brał udział w ruchu rewolucyjnym. Następnie był w czerwonej armii, a później w GPU.

W Polsce był skazany na karę śmierci,

w latach 1923—1926 działał w Niemczech, po czym w Wiedniu, a od roku 1929 do 1932 był kierownikiem jednego z wydziałów w centralnym biurze GPU w Moskwie. W r. 1932 został wysłany do Włoch, następnie do Francji i Szwajcarii.

Ignacy Reiss miał być jednym z najwybitniejszych agentów sowieckich na terenie Europy, który jednak po ostatnich wydarzeniach w Moskwie postanowił usunąć się ze służby sowieckiej i 17 lipca r. b. ogłosił w jednym z dzienników holenderskich list otwarty do Sowietów, w którym oświadczył, iż występuje ze służby, ponieważ przyszedł do wniosku, iż obecna polityka rządu sowieckiego jest zdradą ideałów rewolucyjnych. W post scriptum tego listu Reiss oświadczył, iż odsyła do Moskwy order czerwonej gwiazdy, którym został odznaczony w r. 1928 za zasługi, oddane władzom sowieckim.

Od chwili wypowiedzenia służby, Reiss zaczął się ukrywać po Europie, po nieważ poczuł się zagrożony przez władze GPU. Przebywał on w Paryżu i w Szwajcarii, gdzie w pobliżu miejscowości Chamblandes zaproszony na wycieczkę przez jedną ze swych dawnych bliskich współpracownic, został zamordowany 7 strzałami rewolwerowymi. Jako sprawcy tej egzekucji na Reisse, aresztowani zostali w Paryżu niejaki Dymitr Smirnski, zamieszkały w Paryżu pod fałszywym nazwiskiem obywatela francuskiego Rollina, który już raz wydalony był z Francji w r. 1931 za działalność na szkodę państwa francuskiego oraz obywatel francuski Piotr Ducomet, fotograf, aczkolwiek rola tych obu osób była raczej drugorzędna przy organizowaniu zamordowania Reissa. Poza tymi dwoma aresztowanymi, aresztowano również niejaką Nadinę Kondrafię i Piotra Schwarzenburga. W Szwajcarii aresztowana została obywatelka niemiecka Renata Steiner, która nadzorowała Reissa w Paryżu i w drodze do Szwajcarii, informując władze GPU o jego porużeniach.

Dolychczas nie zostali aresztowani główni sprawcy, z których jeden znan-

jest pod prawdopodobnie fałszywym nazwiskiem niejakiego Rossi'ego oraz Gertruda Schildbach, która wciągnęła Reissa w zasadzkę, zapraszając go na wycieczkę automobilową, z której już nie powrócił.

Prasa komunistyczna i skrajnie lewicowa stara się całą tę aferę przemilczeć, natomiast dzienniki informacyjne i prawnicze omawiają ją z niesłychanym zainteresowaniem, wyrażając przekonanie, że nie ci tego zabójstwa agenta GPU, który przeszedł do opozycji, wobec Stalina mogą w swych konsekwencjach doprowadzić do wyjaśnienia tajemniczego morderstwa byłego dyrektora banku sowieckiego w Paryżu Nawaszina, zamordowanego przed pół rokiem w lesku bulońskim.

SZCZEGÓŁY MORDU.

Francuskie władze bezpieczeństwa, współpracując z policją szwajcarską wyjaśniły okoliczności, w jakich został zamordowany 4 września w Chamblondes w Kantonie Vaud Ignacy Reiss, agent jednego z państw obcych. W zamordowaniu Reissa brało udział 4 mężczyzn i jedna kobieta: Francuz Ducomet, Rosjanin Smirnski, których aresztowano w Paryżu, Rosjanin Kondrafię i Szwajcar Schwaissburg, którzy zbiegli oraz studentka szwajcarska Steiner, którą aresztowano w Lozannie.

Reiss został wciągnięty w zasadzkę i zastrzelony. Zwłoki jego podziurawione kulami znalezione na drodze.

W Sowieciech z'o p'ęcią pod'ł i raty pożyczki państwowej

MOSKWA. „Ekonomiczeskaja Żizn” stwierdza w artykule wstępnym, że wpływ podatkowy się niezadawalająco i że bardzo słabo napływają raty pożyczki państwowej, która została pokryta z nadwyżką 915.800.000 rb.

Zdaniem dziennika, winę ponoszą za to „trockiści, bucharinowcy, dywersanci, szkodnicy i szpiedzy”.

Plan poszukiwania Lewoniewskiego w czasie nocy polarniej

MOSKWA, (PAT). — Onegdaj ogłoszono komunikat, dotyczący poszukiwań lotnika Lewoniewskiego, który 19 sierpnia odleciał z Moskwy do Stanów Zjednoczonych przez biegun północny i uległ katastrofie.

Bardzo trudne warunki atmosferyczne nie pozwoliły na poszukiwania na obszarze między biegunem a 87-ym stopniem szerokości na sronie amerykańskiej, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa znajduje się samolot. Przed na deścisiami nocy polarnych można było przeszukać tylko część Północnego Odcinka Lodowatego od strony Ameryki do

86 stopnia szerokości. Lotnik amerykański Wilkins z nadejściem zimy został odwołany, jeden samolot sowiecki będzie jeszcze czas krótki prowadził poszukiwania.

Postanowiono posłać na wyspę Rudolf cztery samoloty czteromotorowe przy stosowaniu do lotów nocnych oraz sprawa dzieć z Ameryki samolot na narłach, na którym Wilkins będzie próbował znaleźć Lewoniewskiego. Samoloty te prowadzić będą poszukiwania podczas nocy polarnych tylko przy księżycu, kiedy widzialność jest wystarczająca.

Ojciec wyrzucił syna przez okno

Przy ulicy Rzgowskiej 139 w Łodzi zdarzyła się straszna tragedia rodzinna. Po kilkumiesięcznej kuracji wrócił ze szpitala dla obłąkanych w Kochanówku pod Łodziem, niejaki Józef Austriak, żona i ojciec kilkorga dzieci. Kiedy rodzina jego oprócz 11-letniego najstarszego syna Józefa, znajdowała się poza domem, Au-

striak dostał ataku szału i zaczął bić swojego syna.

Po kilkuminutowej walce, przy rozpaczywanych krzykach syna, Austriak wyrzucił chłopca z drugiego piętra przez okno na bruk, po czym sam wyskoczył na podwórce. Chłopiec zmarł na miejscu, a szalenięca walczył ze śmiercią w szpitalu.

Z tej strony...

Stalem w kolejce przed pewnym urzędowym okienkiem. Przede mną klócił się jakiś pan z panienką z okienka.

— To mi nie wystarcza — powiada panienka.

— Jakto, przecie cały blankiet wypełniłem — odpowiada interesant.

— Tak, ale tu jest pytanie, czy był pan za granicą.

— Postawiłem kreskę.

— Co to znaczy, że pan postawił kreskę. Czy ja wiem, co znaczy pańska kreska? Czy, ja jestem chodzącą encyklopedią? Trzeba było napisać: „nie”.

— Więc co mam robić?

— Wykupić w okienku nr. 48 nowy blankiet, uzyskać nowe zaświadczenie w polię, złożyć nowe podanie i przyjść jutro.

— Ale ja dzisiaj wyjeżdżam...

— Nie mię to nie obchodzi. No proszę, co mi pan tu zawraca głowę. Proszę nie zabiegać czasu. Dowiedzenia.

Interesant był wściekły. Cóż dziwnego, że pani z okienka też byłaby wściekła, gdyby była po tej stronie.

I z tamtej.

Nazajutrz zdarzyło się, że zaprowadzono mnie w urzędzie na tamtą stronę, żebym podpisał jakiś papieruszek. Zobaczyłem okienko z tamtej strony. I słyszę jak panienka z okienka mówi:

— Panie, proszę mi dać dowód osobisty.

— Co — krzyczy interesant do okienka — jeszcze dowód osobisty. Co za wymagania, jeszcze czego zechciało się. Całe miasto mnie zna.

— Ale ja pana nie znam i mam przepis...

— To skandal! To kryminał! Czort wie co! Jaki tam dowód! To rewolucja! Ja jestem obywatel, ja jestem... tego... ten...

— Bez dowodu nie mogę panu wydać...

— Ach tak... nie może pani? Ja do naczelnika... ja do wojewody... ja do ministra... ja do prezydenta. Jeszcze dowód! A może i fotografię? A może jeszcze w rączkę paniusieńko pocałować, albo jeszcze co? Bez paniania słowa! Do jasnej cholery! Co to za porządek w tych polskich urzędach!

Dziwny jest świat. Ludzie tacy mili po jednej stronie okienka, tak inaczej wyglądają po drugiej. Tkwi w tem jakaś głęboka tajemnica. Może Ty, ja zrozumiesz, Czytelniku. Bo ja to nie a nic. D. T. F.

NIE MARTW SIĘ
SIWE WŁOSY USUNĄĆ
ŁATWIE, NIEDOSTRZE-
GALNIE DLA OTOCZE-
NIA, BO BEZ CUDZIEJ
POMOCY, STOSUJĄC
NIESZKODLIWY I NIEZA-
WODNY ODSIWIACZ



ORIENTINE
PARF. ORIENT. ROSTROWSKI S.A. / WARSZAWA
25 LAT DOSWIADCZENIA - GWARANCJA JAKOŚCI

Październik w przysłowiaich

Wrzesień jest formalnym początkiem jesieni, październik zato jest jej rzeczywistym początkiem i zapowiedzią bliskiej zimy.

Nazwa października pochodzi od „paździery”, t. j. skórek na łnie: „październik, bo październik baba z łnu cierpliwie bierze”. Zwano też październik „pościelbikiem”: — „Październik—pościelnik, bo po ścierni plęg już orze i pola bródzami czerni”. W październiku pogody podobne są do marcowych: „miesiące październi — marca obraz wierny”, przeważają zazwyczaj deszcze: „w październiku słońce kończy się roboty na dworze, eż się zdrowy eży chory, ruszaj do komory, nieboże!” Noce w październiku są przeważnie pochmurne: „ciemną nocą pies szekca na dziadka października”. Chłody październikowe wypędzają ptactwo: „październik chodź po kraju i ptactwo wygania z kraju”.

W potowie października jesień już na dobre daje się we znaki: „w Edwarda (13 października) jesień twarda”, a „na św. Teresę (15 października) odzieje się w bekiesę”. Już i orki w tym okresie trzeba zupełnie zaprzestać: „od świętej Jadwigi wódz na górę cepigi” (nogi plęgowe), a „kto sieje na świętą Jadwigę, ten zbiera figę”. Zato dla myśliwych jest to wymarzony okres: „jak św. Jadwiga, kuropatwa tylko miga”. Deszcze w potowie października są niepożądane, bo „gdy Jadwigę deszcz spotka, to kapusta nie stodka”, natomiast „w świętą Jadwigę jeśli deszcza nie pada, do kapusty miodu Bóg dokłada”.

W październiku nie ma już co w polu robić: „na św. Łuka (św. Łukasza — 18 paź-

dziernika) schowaj plęg i włoka” i pustką zewsząd wionie: „na św. Łukasza próżno w polu czego szukać”.

Nieraz i śnieg prószy w tym miesiącu: „od Urszuli (21 października) śnieżnej oczekuj koszuł”, a że coraz zimniej, więc „po św. Urszuli chłop się koźuchem otuli” i „Urszula, Kordula (22 października) do pieca przytula”.

Słońce w październiku coraz później wschodzi i pod koniec tego miesiąca już i rano trzeba przy świetle sztucznym pracować: „na św. Kryspina (25 października) szewc przy świecy poczyna”, ale że to dzień patrona szewców, więc „w św. Kryspiniana każda szewczyna pijana”.

Koniec października przeważnie ubiega pod znakiem zimy: „na świętego Szymona (Szymona i Judy — 28 października) babskie lato kona” i „złótkie w polu wciąż trawa, dla bydelka chudo, nie wesolać to sprawa, idzie Szymon z Judą”, więc „jak już dzień św. Szymona i Judy, już to zegnać należy z pół bydło do budy”, zwłaszcza, że „na świętego Szymona i Judy spodziewaj się śniegu albo grady”. Mroźne dni spędzaj wszystkich do ciepłej chałupy: „Szymona i Judy, uciekaj do budy: bo się kokosi i mróz nam przynosi” i trzeba pamiętać o tym, by i dom mieszkańcy i zabudowania dla bydła były dobrze zapatrzone na zimę: „na św. Judę czas opatrzyć budę”. Zbyt ciepłe dni, a zwłaszcza burze w październiku złą są wróżbą na zimę: „grzmot październikowy — niestatek zimowy”. Em.

Do egzaminów
przygotowie doświadczony b. nauczyciel w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. specjalność polski matematyka fizyka przyroda. Nauka solidna. Opłata przysięgna. Zgłoszenia do redakcji Kurjera Wileńskiego po godz. 7:30 wiecz lub telefonicznie nr 1 84 pokój 45 od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Książki nadesłane
EDMUND OSMANCZYK — Wolność jest słoneczna. Opole 1937. — Skład główny na Polskę: Dom Książki Polskiej.
Poezje młodego autora pochodzącego ze Śląska niemieckiego. Obszerne omówienie zamieścimy niebawem.
ADAM CIOMPA — 1901—1935, Szkice o literaturze. Kraków 1937.
Rysunki i notatki literackie przedwcześnie zmarłego plastyka i poety.
ANTONI GRONOWICZ — Niedłoga recepta. Lwów 1937. Księgarnia Lwowska.
„Kompozycja sceniczna” autora zbioru „Prosto w oczy”, omawianego w „Kulturze Literackiej”.
FELIKS LUBIERZYŃSKI — Młodość z magicznego lustra i in. niesamowite opowiadania. Wilno 1937. Dom Książki Polskiej.
Zbiór opowiadań prozą znanego dziennikarza wileńskiego.

Gospodarka „samorządowa” w Nowogródku

Często czytamy komunikaty urzędowe, że miasto X czy Y otrzymało tyle a tyle tysięcy złotych tytułem zwrotnej lub bezzwrotnej pożyczki na taką to a taką inwestycję. Czytając o tym niejedną pomysł: świetnie! Akcja tego miasta (miasteczka) pójdą zapewne w górę, zwiększy się stan posiadania i ogólny dorobek kraju. W myśli tej utwierdzają jeszcze inne komunikaty, z których się dowiadujemy o uroczystościach poświęcenia wybudowanych już lokali użyteczności publicznej i o wielkich nadziejach na przyszłość (np. rzeźnia w Baranowiczach). Tymczasem całokształt gospodarki danego miasta przedstawia się często wręcz pesymistycznie, lecz o tym rzadko się pisze, bo są to sprawy nazbyt smutne i przykre. W danym jednak wypadku chodzi nie o rzecz odosobioną, ale o całość gospodarki samorządowej, czego nie można już pomijać milczeniem, chociażby z obowiązku obywatelskiego, bo jak to zobaczymy, deficytowy inwestycjom nie ma końca, toteż najwyższy byłby czas poddać rewizji system dotychczasowej gospodarki.

Dla zobrazowania wytworzonego stanu rzeczy, wymienię tu pokrótce wszystkie przedsiębiorstwa i inwestycje w Nowogródku.

CO TO JEST NOWOGRÓDEK!

Aby wyczerpująco ocenić gospodarkę miejską, należy uprzytomnić sobie, że Nowogródek leży w odległości 26 km od szerokokorowej kolei, że nie ma w pobliżu żadnej rzeki sławnej, nie ma wody, nie ma normalnie funkcjonującej elekrowni, by można było zelektryzować warsztaty rzemieślnicze, nie ma też większych fabryk, jest zaledwie w 1/4 zabrukowany (przeważnie „kocimi łbami”) i liwany (przezawanie „kocimi łbami”) i liwany tylko 10.400 mieszkańców wraz z urzędnikami. Mimo ogromnego nierzadki kilkutysięcznego zjazdu wiejskich furmanek w dni targowe i mimo zasilania miasta pensjami urzędniczymi, sięgającymi dwóch milionów złotych rocznie — handel stoi na poziomie małomiasteczkowym, reprezentowanym przez kilkadziesiąt żydowskich — kramików. Do większych przedsiębiorstw zaliczyć należy tylko: Śyndykat Rolniczy Bazar Przemysłu Ludowego, spółdzielnię osadniczą Związek Gospodarczy i parę żydowskich składów hurtowych. To wszystko.

NAJWIĘKSZE PRZEDSIĘBIORSTWA MIEJSKIE.

Największym przedsiębiorstwem miejskim jest w Nowogródku elektrownia, z której dochód brutto wynosi rocznie przeszło sto tysięcy złotych, netto za ostatni rok — około 40 tys. zł, z tym jednak, że raty za największą 300-konną maszynę firmy „Ursus” nie były opłacane. Co do tego „Ursusa”: na nabytych w 1932 roku i wobec częstego remontu Zarząd Miejski zwlekał z uiszczeniem należności aż do obecny komisarz burmistrz uzyskał na 60 tys. zł bonifikaty, a pozostała należność pokrył z dotacji Związku Miast i zdaje się Banku Międzykomunalnego. W każdym razie, Zarząd Miejski zapłacił za maszynę tylko jedną ratę.

Jeżeli chodzi o koszty budowy elektrowni, to przedstawia się one następująco: plac i budynek 66.000 zł, silniki generatory i wewnętrzne urządzenie 304.423 zł, sieć napowietrzna 51.092 zł, liczniki i inwentarz 3.109 zł; razem na 1. IV 35 r. 424.624 zł. Bilans w tym dniu wynosi: stan czynny 249.893 zł, stan bierny (dług) 382.106 zł. Dzisiaj dług ten znacznie się zmniejszył, a to wobec zlikwidowania należności za silnik „Ursus”.

Zaznaczyć należy, że dochód z elektrowni byłby znacznie większy, gdyby od razu założono miedziane przewody, uregulowano sprawę liczników, wprowadzono na faryfę blokową, a co najważniejsza, no faryfę blokową, a co najważniejsza, nie lekceważono należności od wyższych urzędników i uprzywilejowanych przedsiębiorstw, od których należały się tysiące złotych.

Obecnie, jak wynika z oświadczenia tymczasowego burmistrza na posiedzeniu rady rady pomocniczej, znowu podjęte zostana próby pozyskania pożyczki na zakup silnika, który prawdopodobnie zakupiony zostanie, jeszcze przed wyborem nowej rady miejskiej i zarządu miasta.

ŁAZNIA BEZ WODY.

Pod jednym dachem z elektrownią znajduje się miejska łaźnia, wybudowana według najnowszych wzorów. Niestety po wybudowaniu łaźni, kiedy zabrano się do kopania studni okazało się, że wody w tym miejscu nie ma. łaźnia więc była przez parę lat nieczynna. Przez cały ten czas wiercono studnię, na której dotychczas wydano z górą sto tysięcy złotych. Wreszcie trysnęła dobra woda. Ale jest jej za mało, zwłaszcza gdy się zważy, że jest to jedyna studnia tryzyska, która ma zasilac także i odległą o kilometr rzeźnię miejską. Uzyskano więc obecnie 18 tys. zł z Funduszu Pra na poszerzenie średnicy wodociągu od 8 do 16 cali.

Poza tym Biuro Studiów Wodociągowych zamierza przystąpić do wiercenia trzech studni i wybudowania w Nowogródku wodociągu. Obliczono, że dla Nowogródka potrzeba 800 m wody na godzinę.

RZEŹNIA NA WYROSŁ.

Ze nowa rzeźnia była potrzebna, o tym nie ma dwóch zdań. Stara bowiem, średniowieczna rzeźnia, urządziła już wszelkim wymogom współczesnej techniki i higieny a przede wszystkim była zbyt mała. Ale dziwią się ludziska, dlaczego rozgędzono się aż na wybudowanie rzeźni eksportowej? Czyżby tylko dlatego, że Baranowicze wybudowały, a i Lida nosi się z tym zamiarem?

Według kosztorysu rzeźnia ma kosztować 300 tys. zł. Do tego urządzenia chłodne pochłonać co najmniej 120 tys. zł, studnia i inne dobudówki pociągną jeszcze ze sto tysięcy. Dopiero wówczas można będzie bić tysiąc sztuk tygodniowo. Ale nie ma przecież szerokokorowej kolei... Jakże tedy będzie z eksportem? Kto będzie „finansował” ten eksport?...

Na pociechę łomaczą władze, że na razie rzeźnia będzie funkcjonowała w mniejszym zakresie i tylko mury wzniesiono na wyrost. Na to otrzymano dotychczas 105 tys. złotych. Teraz jeszcze dodano trochę. W przyszłym budżecie znowu wsławi się ze 40 tys. złotych. Trudno przewidzieć czy wystarczy, bo oto dowiadujemy się o takich eksperymentach. Gdy wybudowano ściany i ubikacje według zatwierdzonego planu, naraz zjawił się inspektor ministerialny i po obejrzeniu rzeźni kazał wyrzucić parę ścian i przerobić ubikacje. Wyrzucono więc ściany i przerobiono ubikacje. W parę miesięcy po nim, przyjechał drugi inspektor i kazał przerobić jeszcze inaczej. Ciekawym jest, co teraz powie ten pierwszy inspektor, gdy po wywczasach letnich przyjedzie na lustrację rzeźni?...

Czysty dochód ze starej rzeźni wynosił osiem tys. zł rocznie.

PROJEKT NOWEJ INWESTYCJI.

Na ostatnim posiedzeniu rady pomocniczej, tymczasowy burmistrz zakomunikował o nowym projekcie wybudowania obok rzeźni przetwórci odpadków. Nie wie tylko, ile w powiecie nowogródzkim jest tej „padliny”; bo statystyka wydziału powiatowego tego nie obejmuje.

JESZCZE JEDNO „PRZEDSIĘBIORSTWO”.

Jest nim piętrowy murowany dom miejski, który kosztował 218.086 zł. Dochód zaś z tego wynosi rocznie zaledwie 4.846 zł, a więc mniej nawet niż normalne odsetki od włożonego kapitału. Całe „szczęście”, że Bank Gospodarki Krajowej umorzył dług w wysokości 196.000 złotych (!).

JESZCZE JEDNO „PRZEDSIĘBIORSTWO”.

Na skutek zarządzenia b. wojewody Świderskiego, założono na kilkuhektarowym placu warzywnym za miastem „park angielski”. Nawożono żwiru porobiono oleje skopano ziemię i posadzono lasne drzewka, obrabane siekierą. Większość drzewek uschła, inne są do niczego (z wyjątkiem może czeresni) i dzisiaj tymczasowy burmistrz prosi o szlachetne sadzonki z innych miast. Bo park musi być,

bez względu na to, czy obywatele miasta życzą sobie tego czy nie. A park ten kosztuje już dzisiaj ładne dziesiątki tysięcy złotych, pomijając już wartość samego placu, należącego do skarbu państwa. Oczywiście subwencjonują władze wojewódzkie kosztem Funduszu Pracy. Generalnym zaś „dozorcą” parku jest nie kto inny, jak... naczelnik wydziału rolnictwa i reform rolnych p. Bokun.

SMUTNE DOŚWIADCZENIE.

Tak oto w pobieżnych zarysach przedstawię gospodarkę miejską w Nowogródku. Nie wspominałem jeszcze o kinie miejskim przerobionym z szopy drewnianej kosztem pono 135.009 zł, która dziś ledwo się trzyma i o inwestycjach państwowych obliczanych na miliony złotych. Poza tym „buduje się” nareszcie z „puszteków” 7-klasowa szkoła powszechna. Buduje się już drugi rok, a wykończona ma być dopiero w przyszłym roku. Drugą szkołę powszechną wybudowano w 1935 r. z drzewa. Niestety, dzisiaj trzeba już wslawić wewnątrz filary. Fuksem natomiast zdobył Zarząd Miejski ładny budynek murowany, wybudowany pod bursą białoruską, gdzie mieści się obecnie bursz gimnazjalna. Co zaś do gimnazjum, to mieści się ono w miejskim budynku poklasztornym i absolutnie nie nadaje się na uczelnię, a dzieci po prostu tam „gniją”, jak powiada długoletni dr Szymanowski, który z oburzeniem wysłupił na ostatnim posiedzeniu rady przy bocznej w sprawie budowy rzeźni „na wyrost”. Trzeba bowiem stwierdzić, że jakkolwiek obywatele miasta chętnie przyklaskują wszelkim nowym inwestycjom, co jest rzeczą zrozumiałą to jednak nie brak tu ludzi obiektywnie patrzących, którzy nie mogą się pogodzić z bezkrytycznym szalaniem grosza publicznego, i to w imieniu obywateli miasta. Tymczasem dowiadują się z usi tymczasowego burmistrza, że ulice w pobliżu urzędu wojew. i jeszcze gdzieś, mają być wybrukowane... kosztą (!).

WNIOSEK.

Reasumując powyższe należy dojść do przekonania, że najwyższy już czas poddać rewizji dotychczas stosowany system gospodarki miejskiej, uzależnionej pod każdym względem od władz powiatowych i wojewódzkich.

Chcilibyśmy wiedzieć nareszcie wolny, niczym nie skrópowany samorząd, który by ponosił wszelką odpowiedzialność za swe poczynania i więcej liczył na własne siły niż na dotacje rządowe. W takich tylko warunkach rozwinąć się może prywatna myśl i inicjatywa, wspólny wysiłek i prawdziwa troska o rozwój miasta. Tytuł już mieliśmy starostów, mniej lub więcej przedsiębiorczych tyle różnych koncepcji, eksperymentów, oklaskiwanych za czasów pobytu możnych prolektorów (np. park miejski) a smutnie przedstawiających się dzisiaj po ich odejściu. I dziwna rzecz często gdy chodzi o pożyczkę paru tysięcy złotych na wykończenie jakiegoś domu lub na warsztat rzemieślniczy, wymaga się tyle zachodów, starań, poręczeń, świadków itd. a tu na wniosek jednej osoby sypią się setki tysięcy złotych, za które w praktyce nikt lekoś nie odpowiada.

Kazimierz Iwanowski.

KURJER SPORTOWY

Dalsze wyniki XII Narodowych zawodów Strzeleckich

Tegoroczne XII Narodowe Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Polski i Armii zaczęły już dobiegać końca.

Obecnie sytuacja w poszczególnych konkurencjach przedstawia się następująco:

Karabin wojskowy. Odległość 300 mtr. Tarcza pierścieniowa. Kb. 1. Trzy postawy Matuszak WKS Kielce 501 pkt. na 600 możliwych przed Pachłą WKS 493 pkt. i plk. Stawarzem 486 pkt. Postawa leżąca Stalike 182 pkt. na 200 możliwych przed Sawickim HKSL Warszawa 180 pkt. i Grudzińskim 179 pkt. Postawa kłęcząca Kozłowski KOP 178 pkt. na 200 możliwych przed Jurkiem ZS Kraków 173 pkt. i Malikiem WKS Nowy Sącz 172 pkt. Postawa stojąca Matuszak WKS Kielce 165 pkt. na 200 możliwych przed Boye HRSL Warszawa 154 pkt. i Brodałą 153 pkt.

Karabin wojskowy. Odległość 300 mtr. Tarcza pierścieniowa. Kb. 1. Konkurencja dostępna tylko dla ubłanów. Trzy postawy Zawadzki WKS Podole 393 pkt. na 600 możliwych przed Markiewiczem 384 pkt. i Jaroszewiczem 384 pkt. Postawa leżąca Świętowski WKS 166 pkt. na 200 możliwych przed Turkiem WKS 165 pkt. i Romanikiem WKS 157 pkt. Postawa kłęcząca Kolański WKS 151 pkt. na 200 możliwych przed Turkiem WKS 143 pkt. i Świętiewiczem WKS 136 pkt. Postawa stojąca Krawczyk WKS 117 pkt. na 200 możliwych przed Markiewiczem WKS 112 pkt. i Jaroszewiczem WKS 111 pkt.

Karabin wojskowy. Strzelanie na czas do sylwetek. Kb. 3. Dziesięciu zawodników na

maksimum punktów 200 na 200 możliwych. Prowadzi Majchrowski KOP przed Dzielskim KOP i Kozłowski KOP.

Karabinek sportowy dowolny Kb. s. 1. Trzy postawy Matuszak WKS Kielce 1194 pkt. na 1200 możliwych przed Jabłońskim Rembertów 1121 pkt. i Wrzosem WKS 1110 pkt. Postawa leżąca Duda Rembertów 396 pkt. na 400 możliwych przed Kaczmarem KPW Poznań 395 pkt. i Maserakiem KPW Poznań 395 pkt. Postawa kłęcząca Matuszak WKS Kielce 383 pkt. na 400 możliwych przed Wrzosem 378 pkt. i Jabłońskim Rembertów 377 pkt. Postawa stojąca Matuszak WKS Kielce 364 pkt. na 400 możliwych przed Kaczmarem WKS Orleńca 357 pkt. i Kołodziejskim 352 pkt.

Karabinek sportowy o otwartych przyrządach celowniczych Kb. s. 2. Trzy postawy. Wysunął się Wrzosek 1083 pkt. na 1200 możliwych przed por. Wasilewskim Wilno 1065 pkt., który prowadził przez cały czas. Na trzecim miejscu Kozłowski KOP 1054 pkt. Postawa leżąca Słodczyk Skarbowy Katowice 380 pkt. na 400 możliwych przed Stefanem Stawarzyną ZS Warszawa 374 pkt. i Szalewiczem KOP 374 pkt. Postawa kłęcząca Kuś WKS 369 pkt. na 400 możliwych przed Wiszkiem 365 pkt. i Kozłowski KOP 365 pkt. Postawa stojąca Wrzosek Jan WKS 394 pkt. na 400 możliwych przed por. Wasilewskim WKS Wilno 343 pkt. i Golańskim ZS Warszawa 342 pkt.

Pistolet wojskowy Pw. 1. Prowadzi Eger-

Kupujcie losy 1-ej klasy
w niezmiennie szczęśliwej kolekturze
„NADZIEJA”
Lwów, Legionów 11 i Warszawa, Marszałkowska 117
która w ubiegłej Loterii osiągnęła wielki sukces wypłacając swym Klientom następujące wielkie wygrane:

Zł. 50.000 na nr. 151301
Zł. 30.000 na nr. 155894

Zł. 20.000 na nr. 73923	Zł. 20.000 na nr. 149306
Zł. 20.000 na nr. 76177	Zł. 20.000 na nr. 183380
Zł. 15.000 na nr. 122439	Zł. 10.000 na nr. 81803
Zł. 10.000 na nr. 67473	Zł. 10.000 na nr. 149363
Zł. 10.000 na nr. 130902	Zł. 10.000 na nr. 180877
Zł. 10.000 na nr. 167730	Zł. 10.000 na nr. 187451
Zł. 10.000 na nr. 185405	Zł. 10.000 na nr. 192256
Zł. 5.000 na nr. 57342	Zł. 5.000 na nr. 32744
Zł. 5.000 na nr. 108852	Zł. 5.000 na nr. 79811
Zł. 5.000 na nr. 118376	Zł. 5.000 na nr. 110956
Zł. 5.000 na nr. 143791	Zł. 5.000 na nr. 138708
Zł. 5.000 na nr. 173410	Zł. 5.000 na nr. 163291
Zł. 5.000 na nr. 178712	Zł. 5.000 na nr. 173422
Zł. 5.000 na nr. 186837	Zł. 5.000 na nr. 186640
Zł. 5.000 na nr. 191251	Zł. 5.000 na nr. 187453

oraz mnóstwo wygranych poniżej 5.000 złotych.
„NADZIEJA” nigdy nie zawodzi!

Aktualności kulturalne

Akademia ku czci prof. S. Dicksteina

Wczoraj na zakończenie 3-go Zjazdu Matematyków odbyła się w Tow. Naukowym Warsz. niezwykła w życiu naukowym polskim uroczystość — obchód 65-lecia pracy naukowej i pedagogicznej Samuela Dicksteina, profesora honorowego U. J. P.

Wielką salę kolumnową pałacu Staszica zapelnili do ostatniego miejsca przedstawiciele świata nauki, koledzy i uczniowie zasłużonego profesora. Wśród nich wielu już dziś wybitnych uczonych. Pana ministra WR i OP prof. Świętosławskiego, nieobecnego w kraju, reprezentował rektor Politechniki Warsz. prof. dr. J. Zawadzki.

Zebrańce zagał w imieniu Polskiej Akad. Umiejętn., Tow. Nauk Warsz. i 3 Zjazdu Matematyków — prezes TNW i Komitetu Jubileuszowego prof. W. Sierpiński, odczytując na wstępie depeszę od P. Prezydenta Rzeczypospolitej, przesłałą na ręce sędziwego jubilata, treści następującej: „W chwili, gdy polski świat naukowy oddaje należny hołd zasłudze Pana Profesora, przesyłam najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy”. Prof. Sierpiński omówił następnie ważniejsze zasługi prof. Dicksteina dla matematyki polskiej, a specjalnie dla Tow. Naukowego Warszawskiego i złożył w imieniu Instytucji przez siebie reprezentowanych najgorętsze życzenia dalszej chlubnej pracy dla dobra nauki polskiej.

Prof. Sierpiński zakomunikował, że zarząd TNW otrzymał od prof. Dicksteina pismo, w którym prosi o przejęcie przez T-wo wydawanych dotąd przez niego „Prac Matematyczno-Fizycznych” oraz „Wiadomości Matematycznych”, a jednocześnie prof. Dickstein przekazał T-wu Nauk. Warsz. 16 tys. zł w listach zastawnych Tow. Kredyt. Miejsk. jako zaczątek funduszu wydawniczo-naukowego na te czasopisma.

Następnie przemawiali: Rektor prof. J. Zawadzki w imieniu p. ministra WR i OP, wiceprezydent m. st. Warszawy Pohoski w imieniu stolicy, z którą przez całe swe życie był ściśle związany oraz znakomici uczeni, reprezentujący uniwersytety i towarzystwa naukowe.

Jako ostatni zabrał głos sam jubilat, który na wstępie zaznaczył, że znaczna część uznania jaka go spotyka należy się jego wybitnym współpracownikom, z których wielu już dziś nie żyje, następnie zaś podzielił się wspomnieniami z okresu swych lat szkolnych i powstawania szkoły głównej. Prof. Dickstein kończąc swe improwizowane przemówienie, zaznaczył, iż ma kilka życzeń, które w tak uroczystej chwili chciałby publicznie wyrazić. Rad byłby mianowicie, aby zostały opracowane dzieje Wydziału Matemat. Przyrod. U. J. P., — aby zorganizowano w r. 1943 na szeroką skalę obchód 400-letniej śmierci Kopernika, aby ukończono polską bibliografię matematyki przez niego doprowadzoną do r. 1910, oraz opracowano listy nauk technicznych w Polsce.

Z okazji jubileuszu 65-lecia pracy naukowej prof. S. Dicksteina ukaże się księga pamiątkowa, poświęcona zasłużonemu jubilatowi.

O JAROSŁAWIE IWASZKIEWICZU I INNE SPROSTOWANIA.

1. Recenzenci wileńscy z okazji premiery „Lata w Nohant” napisali o autorze, jako o debiutancie scenicznym. Gruba pomyłka! Iwaszkiewicz jest nie tylko wyjątkowym w naszym literackim światku znawcą teatru, jego problematyki i historii, nie tylko — tłumaczem sztuk wystawianych w Polsce i autorem libretta do „Króla Rogera” K. Szymanowskiego, ale też i autorem oryginalnej sztuki, wystawionej przed kilku laty w Warszawie p. t. „Kochankowie z Weroną”. Wiedzieć o tym byłoby i bardziej po dziennikarsku i... uprzejmieć wobec „gościa”.

2. „Czas” nie czyta nas, choć pisze o nas z sympatią. — W n-rze niedzielnym („Zagadnienia”) ktoś wywodzi: „Nikt jednak nie zwrócił dotąd uwagi na naderżającą analogię między bohaterami Sergiusza Piaseckiego, a... Janosikiem”. — Otóż w „Kolumnie Literackiej” przed dobrymi dwoma miesiącami stało wyraźnie: „Janosik z Wileńszczyzny”.

Która to już będzie z kolei sprośowanie nasze pod adresem „Czasu”?
3. „Zeczerzy „Kurjera Wil.” przerobili we wczorajszej „Kolumnie Literackiej” Czechowa na Czechowicza, a „tylko najkonieczniejsze sprzęty” na sprzęty najkomicniejsze. Rozumień: Gdy się wielkiego humorystę zastąpiło wielkim lirycznym, to się później doje gdzieś w kąciuku małutką rekompensatą...

Esport zwierząt w sierpniu

W sierpniu wyeksportowano z terenu Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej 130 sztuk koni roboczych do Holandii i Anglii (w lipcu 145 sztuk). Eksporterzy koni silnie odczuwają konkurencję Litwy, zwłaszcza na rynku belgijskim.

Trzody chlewniej wywieziono w sierpniu 166 tys. kg. (w lipcu 235 tys. kg.) do Niemiec, z czego 18 tys. kg. trzody żywej. Eksport był dokonywany częściowo przez firmy miejscowe, częściowo przez eksporterów śląskich i pomorskich. Eksport rąków kierował się nadal wyłącznie do Niemiec. W ciągu sierpnia wywieziono z okręgu Izby około 15 tys. kg. raków (w lipcu — 19 tys.).

Piszą do nas

Fagoterapia elitaryzmu rolniczego

Rolę bakteriofagów (ciałka krwi, pożerające bakterie) w stosunkach rolnych na Ziemiach Północno-Wschodnich, winny spełniać takie artykuły jak „Rozprawa z kłamstwem” Piotra Lemieša (Kurjer Wileński z dn. 12 ub. m.). Jeśli bakterie kłamstwa nie od razu napećniają i rozpękają, będzie to tylko dowodem, że proces infekcji sięgnął już bardzo głęboko.

Naczelna teza „Rozprawy”, że akcje agronomiczną należy przestawić z elitaryzmu (T. O. i K. R.) na masowość (przez Samorząd), znieść różne przywileje (za pieniądze podatkowe) dobrowolnych organizacji i grup rolniczych, wreszcie dopuścić do udziału w samorządzie terytorialnym i gospodarczym — niezakłamanym przedstawicielom mas rolniczych — jest wyrazem prawdziwych potrzeb naszej rzeczywistości.

Stosunki na wsi z punktu widzenia dbałości o poziom kultury rolnej, wyglądają wprost koszmarnie. Siłą inercji utrzymuje się chaotyczne prowizorium, które nie ma nic wspólnego z przemysłowym planem pozytywnej działalności agronomicznej. Poświęcając fundusze publiczne działaczom z OTO. i KR. i oddając fundusze te pod kontrolę ich kuzynów politycznych opóźniamy o dziesiątki lat rozwój wsi. Niechaj by ktoś sumiennie pokusił się o wydanie pracy: dziesięciolecie O. T. O. i K. R. na Ziemiach Północno-Wschodnich i niechaj by za dał sobie trud sprawdzenia różnych postaci cyfr sprawozdaniowych — w terenie. Między innymi stwierdziłby bezwzględnie, że nawet grupa przywilejowanych nie ma świadomości korzystania z przywilejów i w 99% będzie z obecnego stanu rzeczy niezadowolona. A gdzie są o te pół miliona złotych (w realnej postaci) — wydane w ciągu dziesięciolecia na akcję agronomiczną w jednym tylko powiecie? (dajmy na to, lidzkim). Dysproporcja nakładów ze źródeł publicznych — w stosunku do osiągniętych wyników pracy — jest zbyt rażąca. W żadnym wypadku realne prace rolne nie pochłaniały więcej niż 15% budżetu, zawsze ponad 50% bu-

dżetu stanowiły uposażenia i administracja. — Wymownym jest chyba fakt, że składki organizacyjne w O. T. O. i K. R. w Lidzie wynoszą nie wiele ponad 2.000 zł., a uposażenie roczne instruktora organizacyjnego wynosi przeszło 4000 zł. Sapienci sat. — Wygląda to na privilegium rei pecuniariae, a jeśli kto chce inaczej, na okupację rolną.

Przeanalizujmy niektóre tylko dane i cyfry (znowu exemplum: Lida). Jeśli do O. T. O. i K. R. wchodzi różna spółdzielnie mleczarskie, spożywcze rolniczo-handlowe, kasy Stefczyka i inne, nie znaczy to, aby instytucje te miały jakieś obowiązki organizacyjne wobec O. T. O. i K. R., poza obowiązkiem specjalnym placenia dość pokaźnych składek (Spółdzielnia Rolnicza w Lidzie wpłaciła w b. r. ok. 2 000 zł. Instytucje wspomniane, rządzące się na zasadach autonomicznych, mają własne centrale i nie potrzebują pomocy organizacyjnej władz O. T. O. i K. R., raczej zachodzi tu stosunek odwrotny. — Bo jakże wygląda w rzeczywistości pomoc i współdziałanie ze strony O. T. O. i K. R.?

Czy 2 koła mleczarskie z 55 członkami mogą być podstawą działania dla 15 spółdzielni mleczarskich w powiecie, albo 67 (i to pytanie?) Kolek Rolniczych — oparciem dla spółdzielni rolniczej w Lidzie, jeśli nawet 25 kolekrolniczych nie zdołało wpłacić pełnego, zbiorowego udziału po 50 zł.? — Ileż spółdzielni spożywców, lub kas Stefczyka stworzyli działacze O. T. O. i K. R.? Łatwiej jest wymienić cyfrę ogólną 10.000 członków spółdzielni wśród których wszyscy członkowie O. T. O. i K. R. (jeśli nota bene są oni członkami spółdzielni) stanowią zaledwie 16%. Pozostałe 84% spółdzielców związane jest z O. T. O. i K. R. chyba tym, że poza świadczącymi przez samorząd terytorialny, płaci dodatkowe składki na „dobrowolną organizację” — ze źródeł własnych instytucji społeczno-gospodarczych.

A co to znaczy „Do szkół rolniczych” — wysłano na koszt towarzyst-

wa 26 uczni. — Chyba nie z wpływów składkowych, w sumie 2491 zł., lecz z zasiłków samorządowych? — Kto więc wysłał — O. T. O. i K. R. czy Wydział Powiatowy, łącznie z gminami?

Podobnych zagadnień i zastrzeżeń wysnuć można z podanych cyfr o wiele więcej. Najrealniejsze są, oczywiście cyfry budżetu i można zgodzić się z oświadczeniem jednego z wójtów, że największy ruch rolny panuje w gminach, przed uchwaleniem budżetów gminnych. I dlatego może większość gmin płaci na ogół mało i niechętnie.

Jest pewnikiem, że wbrew temu, co się pisze i mówi ze sfer O. T. O. i K. R., działalność tych dobrowolnych zrzeszeń rolniczych, lecz niedobrowolnych władz organizacyjnych, nie potrafiła zdobyć sobie zaufania ludności miejscowej i obudzić z letargu mas rolniczych.

Nie ludźmy się i nie wpadajmy w „ekshibicjonizm zasług” (określenie Z. Nowakowskiego). To co dokonało się na odcinku życia gospodarczego, jest więcej zasługą instytucji samorządowych i jednostek społecznych, aniżeli zasługą władz organizacyjnych O. T. O. i K. R.

C. O.

Terminy płatności podatków w październiku

W październiku płatne są następujące podatki:

- 1) do 25 października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego we wrześniu, przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań o swych operacjach do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — IV kategorii, prowadzące prawidło we księgi handlowe.
- 2) do 25 października J zaliczka za III kwartał na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ub. kwartale (lipiec, sierpień i wrzesień rb.) — przez przedsiębiorstwa nie wymienione w punkcie 1) a prowadzące prawidłowe księgi handlowe;
- 3) do 15 października — zaliczka za III kwartał na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości co najmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy, przez przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;
- 4) od 7 października — podatek dochodu wy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowców we wrześniu r. b.;
- 5) do 15 października druga półroczna rata podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w 1936 r.;
- 6) do 31 października — druga rata podatku od lokali za 1937 r.

2) do 25 października J zaliczka za III kwartał na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ub. kwartale (lipiec, sierpień i wrzesień rb.) — przez przedsiębiorstwa nie wymienione w punkcie 1) a prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

3) do 15 października — zaliczka za III kwartał na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości co najmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy, przez przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

4) od 7 października — podatek dochodu wy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowców we wrześniu r. b.;

5) do 15 października druga półroczna rata podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w 1936 r.;

6) do 31 października — druga rata podatku od lokali za 1937 r.

Są już plany suszarni

Pisaliśmy już wielokrotnie o znaczeniu suszarnictwa dla naszych ziem. Wobec braku fanich, łatwych do eksploatacji i przystosowanych do miejscowych warunków suszarni, marnowaliśmy ogromne ilości owoców, warzyw, grzybów, roślin leśnych, jagód, których często bądź nie można było spieniężyć w stanie surowym, bądź przerabiane były w sposób nie odpowiedni (w wiejskich piecach po chlebie).

Izba przeprowadziła gruntowne badania nad szeregiem suszarni i dziś jest w posiadaniu planów, zbadanych przez fachowców uniwersalnych suszarni, które wraz z kosztorysem, opisem budowy i uruchomienia są do nabycia w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Izba również służy zainteresowanym odpowiednimi wskazówkami w sprawie organizacji strony handlowej przedsiębiorstw-suszarni, w szczególności zagadnień zbytu.

Wilki na Polesiu napadają na ludzi

Nasz korespondent z Pińska donosi: W okolicach bagien Hryczynowskich coraz częściej powtarzają się wypadki niezwykłej agresywności wilków. Ostatnio wilki napadły na przechodzących lasem około w Tymoszewicze Andrzeja Sosnowskiego i Eugenija Glimowicza, którzy z trudem tylko zdołali uciec cało.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
5
Wtorek

Dziś Placyda M.
Jutro Brunona W.

Wschód słońca — g. 5 m. 29
Zachód słońca — g. 4 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 4.X.1937. r.

Ciśnienie 767
Temp. średnia +8
Temp. najw. +13
Temp. najn. +2
Opad: ślad
Wiatr: połn.
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: chmurno, po poł. deszcz

LIDZKA

— **Gościnny występ Reduty.** W dniu 5 bm. (wtorek) zespół Teatru Objazdowego „Reduta” odegra w Lidzie w sali kinowej „ERA” sztukę w 4 aktach B. G. Shav'a „Profesja Pani Warren”.

— **Alarm lotniczo-gazowy.** W dniu 3 bm. w Lidzie w związku z zakończeniem „Tygodnia LOPP” odbył się alarm lotniczo-gazowy. Poprzedniego dnia odbyła się w szkole Nr. 1 zabawa taneczna, do chód z której został przeznaczony na cele LOPP.

— **„Tydzień Szkoły Powszechnej”.** — Od 3 do 10 bm. na terenie Lidy, jak i na terenie całej Polski przypada „Tydzień Szkoły Powszechnej”. W tym czasie odbywać się będą wszelkie imprezy i zbiórki na budowę publicznych szkół powszechnych.

Od trzech już lat obwód szkolny lidzki szczeni się najlepszymi wynikami zbioru na budowę szkół powszechnych na terenie całego okręgu szkolnego wileńskiego poza Wilnem, należy przypuszczać, iż ofiarność społeczeństwa lidzkiego nie za wiedzicie i w tym roku i obwód lidzki w dalszym ciągu utrzyma prymat w dziedzinie zaszczytnej ofiarności.

Przypomnieć tu równocześnie wypadki, iż na terenie obwodu szkolnego lidzkiego ponad 2 tys. dzieci w wieku szkolnym znajduje się w rejonach pozaszkolnych.

Należy życzyć, aby rok ten jak najbardziej zmniejszył tą rzeszę dzieci upośledzonych i nie zawsze mogących korzystać z dobrodziejstw szkoły.

— **Mieszkańcy Morgów starają się w Zarządzie Miasta o uporządkowanie ulicy.** Do Zarządu Miasta Lidy wpłynęło od mieszkańców ulicy Morgi podanie następującej treści:

„Od początku powstania Rzeczypospolitej do lafa rb. ulica Morgi była stała za niedobywana. Na skutek niskiego położenia wszelki ruch na tej ulicy był wprost niemożliwy. W ciągu ostatnich lat z racji wzniesienia na Wygonie Szkół Powszechnych i Gimnazjum Państw. ulica ta stała się bardziej uczęszczana i w chwili obecnej jest głównym łącznikiem dzielnic Fermi, Piasków i Stobódki, a nową dzielnicą na Wygonie.

W roku bieżącym, dzięki zainteresowaniu się p. burmistrza ulica Morgi została poszerzona, zniwelowana, a chodnik wysypano żwirami. Dalszy ciąg budowy tej ulicy został wstrzymany z powodu rzekomego sprzeciwu właścicieli przygłych gruntów Fr. Stasiewicza i Mowszy Rybackiego. Przedłużenie tej ulicy do ul. 29 Sycznia jest konieczne z tego względu, że przeniesienie rynku na Wygon ruch kołowy i pieszy znacznie się wzmógł na ul. Morgi.

Ponadto działwa szkolna i nauczycielstwo, skracając sobie drogę do szkół przechodzą także przez ul. Morgi.

Za uporządkowaniem tej ulicy i potrzebą unormowania ruchu kołowego przemawiają również i względy pożarowe, gdyż w obecnych warunkach w razie pożaru, straż pożarna miałaby utrudnioną akcję”.

Podanie kończy się prośbą o przedłożenie ulicy.

— **Ochołnicza straż pożarna w Lidzie** celem usprawnienia czujności nad bezpieczeństwem miasta i okolic wybudowała przy remizie nową wieżę obserwacyjną o 20-metrowej wysokości. Wieża ta służyć będzie jednocześnie do ćwiczeń strażackich.

NIEŚWIESKA

— **Ukonstytuował się w Nieświeżu nowy zarząd Związku Rezerwistów** w następującym składzie: — prezes p. s. s. Pelczyński, członkowie — Kraszewski, Jurwicz, Packiewicz, Czekański, Adamkiewicz, Muchalowiec, Jabłoński, Madejski, Hryniewicz, Hołownia i Lewdziczuk.

— **Mieszkańcy miasta Horodzieja** prowadzili samorzutnie zbiórki pieniędzy na dobrojenie armii. Za zebrane z ofiary pieniądze już zakupiono karabin maszynowy i granatnik. Uroczyste przekazanie odbędzie się 11 listopada br. Karabin maszynowy zostanie wręczony pułkownikowi im. kr. Stefana Bałorego w Nieświeżu zaś granatnik Oddziałowi KOP. w Snowie.

— **Wileńska Izba Rolnicza organizuje w Nieświeżu 9-ciodniowy kurs** organizacji gospodarstw rolnych dla instruktorów z terenu całego województwa nowogródzkiego, ze specjalnym uwzględnieniem działu łąkarstwa.

— **PRĄD W NIEŚWIEŻU DLA CEŁY GOSPODARSTWA DOMOWYCH.** Elektryfikacja wieświecka chcąc uprzystępnić szerokim masom ludności korzystanie z prądu elektrycznego nie tylko do oświetlenia ale przede wszystkim dla potrzeb gospodarczych i domowych wprowadza pierwsza na terenie województwa za zgodą władz nadzorczych t. zw. taryfę blokową, obniżającą cenę jednostki zużytego prądu do 21 groszy za kilowatogodzinę.

Celem szybkiego wprowadzenia w życie tej przystępnej taryfy — elektryfikacja w Nieświeżu już sprzedaje na raty po 2 zł. miesięczne, żelazka, kucharki, grzejniki itp.

Ułatwienia te niewątpliwie zachęcają szeroki ogół mieszkańców Nieświeża do taniego, bezpiecznego, szybkiego i wygodnego korzystania z prądu elektrycznego wieświeckiego.

— **Powstał w Klecku komitet uczczenia XIII rocznicy objęcia przez KOP granicy Państwa Polskiego.** Komitet wyda odezwę do obywateli m. Klecka, podkreślając znaczenie KOP, oraz rozpisał listy ofiar na zakup radioodbiorników dla świetlic KOP. W skład komitetu wchodzi wszystkie organizacje społeczne.

— **Na ile podziału majątkowego** w kol. Łukawce, gm. kleckiej pow. nieświeżskiego Szybut Bazyli przebił na wyłot widłami Ciela Jana mieszkanca tejże wsi Ciela w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala w Nieświeżu.

— **Przypadkowy wystrzał na zabawie poranił 2 osoby.** We wsi Wielka Bychawa, gm. lańskieja na zabawie tanecznej na sali w czasie tańców Tworowski Jan przekładając broń z jednej kieszeni do drugiej wskutek nieostrości spowodował wystrzał. Kula rewolwerowa przebiła na wyłot Świrowskiemu udo, następnie utkwiała głęboko w kolanach tańczącego obok Matyszczko Pawła. Obrannych odwieziono natychmiast do szpitala.

SZCZUCZYŃSKA

— **Spalił się dom mieszkalny.** Z nieustalonych przyczyn zapalił się w folwarku Ignatkowach, gm. lebidzkiej dom mieszkalny należący do Winczowej Maril. Dom spłonął doszczętnie.

— **Ośrodek Zdrowia i nowa apteka** We śróde 6 m. w Skrzybowcach, gm. lebidzkiej, pow. szczuczynskiego, zostanie otworzony Ośrodek Zdrowia szczuczynskiej Rady Powiatowej. Ponadto szczuczynska apteka p. Mickiewicza, otwiera z dniem 15 bm. filię.

GŁĘBOCKA

— **Potajemny ubój rytualny.** W nocy z 25 na 26 września na kol. Szuniowce, gm. głębockiej policja wykryła potajemny ubój bydła dokonywany sposobem rytualnym, uprawiany na szeroką skalę. Na miejscu wykroczenia przypalano 4-ch rzeźników z Głębockiego (Michela i Kopeła Szapirów oraz Pinchusa i Zaumana Junbebonów), którzy ćwiartowali mięso pochodzące z zabitej krowy i pięciu owiec. Ujawnione mięso zostało zajęte i dostarczone na rzeźnię w Głębockim gdzie sprzedano je z licytacji. Ogledziny mięsa wykazały, że pochodzi ono z uboju rytualnego. Mięso było na miejscu wzone i pakowane w paczki, na których znajdowały się adresy odbiorców w języku żydowskim.

BRASŁAWSKA

— **SAMOBÓJSTWO WIEŚNIAKA.** 29 ub. m., 34-letni Henryk Stefański, robotnik maj. Widze-Łowczyński, powiesił się. To — nieporozumienia rodzinne.

— **NIEFORTUNNY STRZAŁ.** W nocy z 28 na 29 ub. m. w Ażusnach, gm. widzkiej, Bolesław Kazimianiec, przy manipulacji rewolwerem, postrzelił Leona Narkina z Dekni. Narkin czuje się dobrze. W czasie rewizji broni nie znaleziono.

POSTAWSKA

— **ZGON W POCIĄGU.** W nocy z 28 na 29 ub. m. w pociągu między Szalkowszczyzną a Polową zmarł 33-letni pasażer Andrzej Gugala ze wsi Świdroł gm. miorskiej, którego przewieziono do kliniki USB. Śmierć nastąpiła z powodu wrzodu w gardle i zakażenia krwi.

Milion dla Będzina

Ciągnięcie czwartej klasy trzydziestej dziesiątej Loterii Klasowej zakończyło się wylosowaniem wygranej głównej — miliona złotych. Podzielili się nią mieszkańcy Będzina, właściciele poszczególnych ćwiartek nr 6-24.



p Stanisław Chmielowiec, zarabiającej za pilnowanie domu 15 zł. miesięcznie przypadło z tej ćwiartki 50.000 zł. Państwo Chmielowiec mają dwoje drobnych dzieci; wygrane pieniądze przeznaczą na budowę domu.

Dalszymi współnikami tej ćwiartki są drobni kupcy — M. Chęciński i C. Chaskielewiczowa, którzy otrzymali po 25.000 zł.



Jedną z ćwiartek jest własnością drobnego kupca N. Gotliba, pozostała zaś posiadać do spółki grono rodzinne



p I. Kokotka, który je na powyższej fotografii reprezentuje. Ogółem do tej ćwiartki należy kilka osób z pośród kupców i przemysłowców będzińskich.

Wszyscy nowokreowani „milionerzy” zapatryli się już oczywiście w losy do pierwszej klasy czterdziestej Loterii Klasowej. Przypominamy, że ciągnięcie tej klasy rozpocznie się 21 b. m. i potrwa pięć dni.

Popierajcie pierwszą Kraj Spółdzielnię Przeciagruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.



Sz. Cukierfeld, tragarz kolejowy w Będzynie. Redość jego, gdy się dowiedział o wygranej nie miała granic. Chodził po mieście, trzymając swą ćwiartkę w rękę i pokazując ją przechodniom. Gdy spotkał znajomego pożytych od niego kilka złotych i rozdawał je biedniejszym od siebie. Gra na Loterii Klasowej od wielu lat i zawsze wierzył, że nadejdzie czas, gdy wygra. P. Cukierfeld otrzymał 100.000 zł., gdyż dopuścił do swej ćwiartki współników.



Panu Józefowi Chmielowi, furmanowi, rozwożącemu mleko, a zarabiającemu 60 złotych miesięcznie oraz jego małżonce

Wycieczka dziennikarzy do Żułowa

Wczoraj w Żułowiu bawiła wycieczka dziennikarzy warszawskich i wileńskich, zorganizowana przez Zarząd Główny Zw. Rezerwistów. Wycieczka zwiedziła Żułów pod kierownictwem prof. Gułta, twórcy odznaczonego projektu uporządkowania Żułowa, jako pomnik narodowej, inż. Borowskiego, p. Jerzego Szumowskiego, sekretarza Związku Odb. Żułowa.

W wycieczce wziął udział p. sen. Do baczewski, członek Kom. Odb. Żułowa. Dziennikarze zostali poinformowani szczegółowo o pracach, dokonanych w Żułowiu.

Zjazd TOM-u w Wilnie

Wydział Wykonawczy TOM-u zwołał do Wilna na 1 listopada zjazd delegatów kół TOM-u.

Zjazd ten zostanie poświęcony sprawom organizacji akcji stypendialnej na terenie ziem północno-wschodnich oraz sprawie wychowawczej opieki pozaszkolnej nad młodzieżą, kształcącej się z funduszy stypendialnych w szkołach średnich, zawodowych i ogólnokształcących oraz na uniwersytecie. Przewidziany jest udział delegatów kół TOM-u i delegatów samorządu oraz organizacji społecznych w liczbie do 200 osób.

W dniu 4 bm. rozpoczął się kurs dla instruktorów pracy wewnętrznej Organizacji Młodzieży Pracującej. Czas trwania kursu obliczony jest na dwa tygodnie. W programie kursu przewidziane jest sześć tygodni omówienie aktualnych zagadnień społeczno-politycznych, technika pracy ideowej oraz podstawa pracy na terenie młodzieżowym, w szczególności zaś na odcinku rzemieślniczo-robotniczym.

Z chwilą ukończenia kursu instruktorzy zostaną przydzieleni do nowopowstałych ognisk Organizacji Młodzieży Pracującej w Wilnie.

Nieludzki czyn

Na ul. Lwowskiej wydarzył się następujący, burzący wypadek: 58-letnia młodziarka Julia Szejnwald udała się na pobliskie pole po trawę dla krowy. Zauważyła to właściciel gruntów, który bez uprzedzenia wypuścił na nią swoje psy. Kobieta została przez psy obalona i tak pogryziona, że pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Nieludzkim właścicielem gruntów zajęła się policja. (c)

Śmiertelny skok z pociągu

4 bm., o godz. 0.05, po przejściu pociągu osobowego na torze kolejowym w obrębie stacji Nowa Wilejka znaleziono zwłoki 18-letniego szewca Wulfy Żona, zam. w Nowej Wilejce przy ul. Rzemieślniczej 5. Wypadek nastąpił prawdopodobnie w czasie wyskakowania z pociągu.

Wypadek samochodowy na ul. Niemieckiej

Wczoraj rano na ul. Niemieckiej szybko mknąca taksówka najechała na przechodzącą przez jezdnię Marię Trunslawiczoną, która doznała ogólnych obrażeń ciała.

Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala. Policja zatrzymała szoferę. (c)

KRONIKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Nafęcza (Jagiellońska 1); Suck. Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rosłowski (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionowa 10) i Zajczkowski (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

SPRAWY SZKOLNE.

— Kurafor okręgu szkolnego wileńskiego Marian Bronisław Godecki wyjechał 4 bm. do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępować go będzie nac. Lubojacki.

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w Wilnie zawiadamia, że zapisy na Kursy Maturalne (zakres 8 i 6 klas dawnego typu) przyjmują się codziennie w lokalu gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie.

— Kurs gospodarstwa domowego. — Kołowe Stowarzyszenie Młodzieży Wiejskiej zorganizowało w Wilnie kurs gospodarstwa domowego. Otwarcie kursu nastąpiło wczoraj.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Środa Literacka. Dnia 6 bm. o godz. 20 — w Związku Literatów (ul. Ostrobramska 9) odbędzie się pierwsza w tym sezonie „Środa Literacka”. Tematem jej będzie ośmiątna głośna sztuka Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”, która w naszym mieście wzbudziła duże zainteresowanie. „Środę” zagał mgr. Witold Rudziński. W dyskusji głosili udział: Dobaczewska, Łopalewski, Szpinalski, Szeliński, po za tymi osobami, które na miejscu zabiorą głos w tej ciekawej sprawie.

— Związek Studentów Ziemi Północno-Wschodniej R. P. przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Zamkowej nr. 24 m. 22, gdzie została uruchomiona czytelnia z katedrą, otwarta codziennie od godz. 11 do 21.

Członkowie proszeni są o zgłoszenie się do sekretariatu Związku (środy, soboty 18—19) celem wypełnienia kart ewidencyjnych oraz zaznajomienia się z programem prac na październik br.

Wyrok w procesie o zaiścia antysemickie w Czarnym Borze

Jak donosiliśmy, Sąd Okr. w Wilnie zapowiedział na poniedziałek ogłoszenie wyroku w sprawie zaiść antysemickich w podwileńskiej miejscowości Ielniskowej „Czarny Bór”, w czasie których zdemolowano kilka wernad leśników — Żydów i porębnowano ciężko letnika Gerszatera oraz poraniono nożami 17-letniego Gordona. Wczoraj sąd ogłosił wyrok, mocą któ-

Przymusowe lądowanie awionetki w Puszczy Rudnickiej

Onegdaj o godz. 5 wiecz. na polanie w Puszczy Rudnickiej przymusowo lądował samolot Aeroklubu Wileńskiego, pilotowany przez p. p. Pimonowa i Dowlasa.

Przymusowe lądowanie odbyło się szczęśliwie, co m. in. świadczy o wysokim zaawansowaniu lotników pilotów.

Lotnicy i aparat wyszli z przygody cało. Jak się dowiadujemy, powodem lądowania był brak benzyny.

W sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów:

Pimonow i Dowlas odbywali lot ćwiczebny z Grodna do Wilna. W Grodnie w hangarach nalano do zbiornika samolotu za mało benzyny. W pewnej chwili, po prawie frzygodzinnym locie przy wleźrnej pogodzie, lotnicy spostrzegli, że motor samolotu zaczął działać coraz słabiej. Jeden z lotników zajął do zbiornika i przekonał się że nie ma benzyny. Sy-

tuacja, w której się znaleźli, była nie do pozadroszczenia. Zapadał zmierzch, zaś na dole czaiła olbrzymia połać puszczy. Mimo to lotnicy nie stracili zimnej krwi i krząc nad lasem, prawie przy spadającym już zmierzchu, odnaleźli dogodną do lądowania łakę leśną.

Jeden z lotników pozostał przy samolocie, drugi dobiegł do najbliższego posterunku policyjnego, skąd powiadomił o wypadku port lotniczy na Porubanku.

Decyzją Aeroklubu z lotniska wysłano samochód, który zawiózł na miejsce wypadku odpowiedni zapas benzyny. Po napełnieniu zbiornika lotnicy startowali z lasu i wczoraj szczęśliwie wylądowali w Porubanku.

Obecnie wszczęto dochodzenie celem wyjaśnienia okoliczności, dlaczego w Grodnie nie nalano do zbiornika odpowiedniej ilości benzyny, co mogło przyczynić się do tragicznych skutków.

Motocykl wjechał w tłum

Onegdaj na Placu Piotra i Pawła w czasie startu drużyny obrony przeciwgazowej, biorących udział w onegdajszych zawodach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zawodnik przyglądał się tłumy widzów, ustawione wzdłuż chodników. Ponieważ tylny rzędy napierały, wiele

osób wyszło na jezdnię.

Ukazał się motocykl wojskowy, jadący dość szybko. Z powodu nieuwagi kierującego motocykl wpadł w tłum. — 2 chłopcy dostali się pod motocykl. Na szczęście jednak doznali oni tylko lekkich potłuceń. (c)

Zabójca skazany na 10 lat więzienia

W dn. 7 lutego rb. podczas zabawy w Horynce w pow. słonimskim 4-ma wystrzelał rewolwerowymi Aleksander Rożkowski zabił właściciela majątku Olgierda Jahołkowskiego i plenipotentą maj. Dzierżkowiec Lucjana Kundzicza.

Obecnie sąd okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimie skazał Rożkowskiego z art. 225 par. 1 k. k. na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i honorowych.

Prezydent miasta ufundował nagrodę na XII Narodowe Zawody Strzeleckie

W związku z odbywającymi się obecnie w Wilnie XII Narodowymi Zawodami Strzeleckimi ufundowana została nagroda prezydenta miasta. Nagrodą będzie stanowić puchar z emblematami miasta i orłem strzeleckim. Projekt pucharu opracowuje prof. inż. Stefan Narębski.

Zaginienie 10-letniego ucznia

Do policji znowu wpłynęło zameldowanie o zaginięciu 10-letniego ucznia szkoły powszechnej, Feliksa Władkowskiego (Piłsudskiego 13).

Chłopiec wyszedł przed dwoma dniami z domu i dotychczas nie wrócił. (c)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś we wtorek dn. 5 października o godz. 8.15 wiecz. dana będzie komedia w 3-ach aktach Jarosława Iwaszkiewicza „LATO W NOHANT”, w wykonaniu której udział biorą pp.: T. Granowska, G. Oranowska, H. Buyno, H. Michalska, H. Billing, R. Hierowski, T. Surowa, W. Staszewski, Al. Dzwonkowski, Z. Koczanowicz, P. Połoński i T. Woźniak. Dekoracje projektu J. Golusa. Ceny miejsc od 40 gr. do 3,90.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dzisiejsze przedstawienie opery „RIGOLETTO”. Dziś wystąpi grono najwybitniejszych artystów operowych: Aniela Szlemińska, Janusz Popławski, Zenon Dolnicki, Zygmunt Mossoczy i inni pod batutą R. Rubinstejna i reżyserią B. Folańskiego.

Wystawiona zostanie ogólnie lublana opera Verdi’ego „Rigoletto”.

Jutro drugi i ostatni występ artystów operowych. W dniu tym ukaze się opera Rossini’ego „CYRULIK SEWILSKI”.

Początek o godz. 8.15.

TEATR „NOWOŚCI”.

— Dziś we wtorek powtórzenie wspaniałej premiery w 16 obrazach p. t. „OD EWY DO CHŁOPCZYCY” z udziałem całego zespołu oraz nowozaangażowanego ulubieńca publiczności B. Majskiego.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7-ej i 9.15 wiecz.

Ceny miejsc od 25 gr.

RADIO

WTOREK, dnia 5 października 1937 r.

6,15 Pieśń poranna; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Przerwa; 11,15 Audycja dla szkół; 11,40 Mozart, Sonata skrzypcowa A-dur, 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 13,00 Wiadomości z życia miasta i prowincji; 13,05 O wzorowej zagrodzie — audycja dla wsi; 13,15 Muzyka popularna; 14,25 „Nasi pisarze” — lektura prozy; 14,35 Orkiestra Ellingtona; 14,45 Przerwa; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych; 16,05 Przegąd aktualności finansowo-gospodarczych; 16,15 Pogodne melodie w wykonaniu kwartetu Schramla; 16,50 Pogadanka aktualna 17,00 „Sao Paolo i Butautan” — reportaż; 17,15 Audycja muzyki portugalskiej z okazji narodowego święta Portugalii. 17,50 „Łowska pomorska” — pogadanka; 18,00 Wiadomości sport z Wilna; 18,02 Wiadomości sport z Warszawy; 18,10 Chwilka literacka w języku polskim; 18,20 Pieśni Beethovena; 18,30 Na Wydziale Sztuk Pięknych USB; 18,50 Program na środe; 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe; 19,00 Listy niuś w wielkich poetów — wieczór literacki; 19,30 Audycja konkursowa — na wybitni sportowcy; 19,50 Reportaż ze Zjazdu Przedstawicieli Powiatów; 20,00 Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego; 20,50 Dziennik wiecz. 20,55 Niezwykłe dzieła w Nieświeżu — pogadanka; 22,10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23,00 Tańczymy; 23,30 Zakończenie programu.

ŚRODA, 6 października 1937 roku.

6,15 Pieśń poranna; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Przerwa; 11,15 Audycja dla szkół; 11,40 J. Brahms: Rapsodia na alt „Zimowa podróż w górach H. rztu; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja połudn. 13,00 Wiadomości z życia miasta i prowincji; 13,05 Chwilka literacka; 13,15 Muzyka baletowa; 14,25 Nasi pisarze — lektura prozy; 14,35 Tańce szkockie — 14,45 Przerwa; 15,30 Wiad. gospod. 15,45 „Nad albumem znaczków pocztowych” — audycja dla dzieci; 16,00 Skrzynka jęz. 16,15 Łódzka orkiestra; 16,50 Pogadanka; 17,00 „Powstanie w Brzławszczyźnie i Nieświeżu w r. 1919”; 17,15 Włoskie arie i pieśni w wyk. Zofii Krol; 17,50 Chwilka Biura Studiów; 18,00 Wiad. sport z Wilna; 18,10 „W Grodnie mówią wiersze” — pogadanka; 18,20 „Hrabina Abbe” audycja muzyczno-słowna; 18,50 Program na czwartek; 18,55 Wil. wiad. sport. 19,00 „Rywalki” scena z powieści „Rajska jabłoń”; 19,20 Pieśni Szewczerii francuskiej; 19,35 Rola nauki w kulturze współczesnej — odczyt; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Kłaudiusz Debussy — Koncert ze słowem wstępnm Tadeusza Szeligowskiego; 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 Pogadanka; 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. Róży Etkin-Moszkowskiej; 21,45 Kwadrans poetek; 21,45 A. Mickiewicza; 22,00 Koncert popularny Orkiestry Wileńskiej; 22,50 Ostatnie wiad. 23,00 Tańczymy; 23,30 Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

KONCERT KIEPURY WE WTOREK.

Zmiany w programie Polskiego Radia. We wtorek, o godz. 21.00 Polska Radio transmituje koncert Jana Kiepury przez Warszawę II do godz. 22.15, po czym dalszy ciąg koncertu transmitowany będzie przez Raszyn i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Równocześnie we wtorek, o godz. 20.00 Raszyn i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą do godz. 22.10 koncert Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia, poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, z okazji Festiwalu Sztuki.

NA WYSTAWIE SZTUK PIĘKNYCH.

Dzisiaj, 5 października, o godz. 18.30 radioluchaczce dowiedzą się, co się dzieje na Wydziale Sztuk Pięknych USB. Audycję tę opracował Eugeniusz Gulczyński, który przeprowadzi przed mikrofonem rozmowę z profesorem U. S. B. Stefanem Narębskim i p. Krysią Wróblewską, absolwentką Sztuk Pięknych USB.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

— Toście byli w jakiejś melinie?!

Wiadomość ta odebrała Piotrowi resztę dobrego humoru. Czy ten chłop upadł na głowę? A co by było, gdyby przypadkiem trafili na obławę i hrabia Gozzi di Pino powędrował na noc do aresztu?

— Słuchaj, Henri, żebyś mi się nie wdawał z Gastonem w żadne przyjaźnie. Unikaj jak ognia takich ludzi, jak Rudy Bill. Pamiętaj, że nasz pobyt w Londynie potrwa jeszcze dziesięć, dwanaście tygodni. Zresztą nie będziesz potrzebował siedzieć bez przerwy w mieście. Kiedy nastaną upały, możesz wybrać się gdzieś nad morze. Ale nie zapominaj o tem, że z Anglii nie wyjedziesz przed sprzedaniem wszystkich kosztowności. Pomyśl sam, jakby to było pięknie, gdybyś sprowadził nam na kark policję! Niema innej rady: zostań przy tych swoich klubach i znajomych z arystokracji!

— Boże, gdybyś wiedział, jacy ci Anglicy są nudi — jęknął Henri.

Piotr zgryzł w zębach niedopałek papierosa i bez słowa zabrał się do pracy, która polegała na doprowadzeniu do porządku garderoby Henri’ego. Na takie nieprzyjemności jest człowiek narażony, kiedy pracuje z niedoświadczonym żółtodziobem! Możesz

mu gadać co chcesz, wszystko napróżno. Nie wybiegnie nigdy myślamy poza czubek własnego nosa. Swoją drogą trzeba się będzie zainteresować tym Rudym Billeem. Zawsze lepiej wiedzieć z której strony może człowieka spotkać jakaś przykra niespodzianka. A nuż Rudy Bill ma coś przeciwko temu, że w stałej jego siedzibie zjawiał się zupełnie obcy człowiek, o powierzchowności, zdradzającej przynależność do zupełnie innej sfery towarzyskiej? Piotr zastanawiał się nad tem zupełnie poważnie.

I nie bez słuszności. O tej samej bowiem porze Rudy Bill, który wylegiwał się jeszcze na brudnym szarym barłogu i czekał, aż jego adjutant przyrządzi mu tradycyjny trunek poranny (mieszanina whisky z koniakiem), zapytał:

— Kto to może być?

— Jakiś rodak Gastona. — Rozmawiali z sobą po francusku, a smoking jego nie pochodził od angielskiego krawca. Wyglądał na gościa z lepszej sfery, ale bardzo możliwe, że to tylko pozory, bo skąd prawdziwy pan przyjaźniłby się z Gastonem? Zresztą wszystko możliwe... — Ciemnowłosy, chudy młodzieniec o szurczej twarzy spojrzął z zastanowieniem na swoje paznokcie w czarnych obwódkach. — Czy ja wiem, może to jego kompan z Paryża? Ale kiedy przypominam sobie, jak on wyglądał, nie chce mi się w to wierzyć. Zdobrze był ubrany. Bielizna, obuwie, w jak najlepszym gatunku. A znów na jednego z naszych też nie wygląda... twarz jakaś miękka i jakby tchórzliwa...

Rudy Bill wcale się nie dziwił, że jego adjutant tyle zdążył zauważyć podczas wczorajszej pijatyki. Był już przyzwyczajony do spostrzegawczości „Szczura”, który od jednego spojrzenia zobaczył więcej, aniżeli Rudy Bill w ciągu tygodnia obserwacji.

Rudy Bill był człowiekiem o niezbyt wielkiej inteligencji, mimo to nazwisko jego wymawiali z respektem, zarówno wrogowie, jak i przyjaciele. Pięści jego były niczem młoty kowalskie, a rewolwer tkwił w kieszeni djabelnie luźno!

Poddasze suchego dymem tytoniowym, brudem i alkoholem. Panował tu straszliwy nieład. Na kilku chwiejących się krzesłach, którym niedowierzał nikt z wtajemniczonych, leżały porozrzucane poszczególne części garderoby i bielizny. Belkowanie biegło w niebezpiecznej bliskości czaszki Rudego Billa. Wszystko to jednakże nie przeszkadzało ani jemu, ani jego adjutantowi. Byli przyzwyczajeni do tego pokoju i doceniali w pełni specyficzne jego zalety. Tak np. dużą wartość przedstawiały szerokie okna. Jeden skok i już się stało na masywnym gzymsie, który graniczył z sąsiednim dachem. A dachy, przytykające do domu, w którym mieszkał Rudy Bill, pełne były dymników, drabin i stałe otwartych strychów.

Przy prymitywnych metodach pracy Rudego Billa przedstawiało to wartość niepoślednią, twierdził „Szczurek” nie bez pewnego lekceważenia.

(D. c. n.)

„Pro publico bono“

Otrzymałem z Nowogródka od byłego wójta gm. nowogródzkiej p. Stanisława Piątkowskiego list otwarty z prośbą o zamieszczenie. Nie drukujemy go w całości, gdyż są w nim takie momenty czysto osobiste, które mogłyby opublikować jedynie po sprawdzeniu, a na sprawdzenie nie ma czasu, bo p. Piątkowskiemu chodzi o to, aby jego decyzja, o której pisze w tym liście, stała się po wszechnie wiadomą, jak najprędzej. Ograniczamy się do zacytowania z listu treści tej decyzji i jej uzasadnienia. Móre oczywiście decydujemy na odpowiedzialność autora listu.

Uważając za niewskazane fak ze względu na dobro ogólne, jak i powagę władz państwowych na tutejszym terenie dopuszczenie do wyboru mnie poraż trzeci na wójta gminy nowogródzkiej wbrew stanowisku władz administracyjnych, po zawieszeniu mnie w czynnościach i niezawieszeniu po ponownym wyborze, — niniejszym podaję do wiadomości publicznej, że wycofuję swoją kandydaturę. Ponowny mój wybór w dniu 14 września r. b. dał mi pełną satysfakcję, że pomimo zawieszenia mnie w czynnościach jako wójta przez Pana Wojewodę zostałem wybrany, mając w tym dowód, że rada gminy i opinia publiczna jest w tej sprawie dobrze zorientowana i odpowiednio oceniła posunięcia nowogródzkiej czynności decydujących w tej sprawie. Muszę wyjaśnić, że obejmując stanowisko wójta nie obejmowałem jako t. zw. „po sady”, gdyż materialnie jestem niezależny, a powodowałem się jedynie obowiązkiem pracy dla Państwa i dobra ludności, wśród której żyję i która darzy mnie pełnym zaufaniem. Przez blisko trzyletnią pracę na stanowisku wójta, aż do czasu zawieszenia mnie w czynnościach nie miałem ani jednego upomnienia, nagany, lub kary. Ponowny mój wybór wbrew życzeniom i staraniom czynników administracyjnych nie uzyskał zatwierdzenia i to mimo jednomyślnemu stanowisku Wydziału Powiatowego za wyjątkiem przewodniczącego — Pana Starosty. Na zbiorową prośbę ludności do Pana Premiera, jak również na moje odwołanie przeciw zawieszeniu jako wójta do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych odpowiedzi dofydych nie nadeszły. Prawdopodobnie, ażeby u bieżąco ewentualnie przychylił dla mnie odpowiedź Pana Ministra i stworzył sytuację nieaktualności mojej sprawy, rozważa no zarząd gminy. Po zaskarżeniu przeze mnie do Pana Ministra Spraw Wewn. de cyzji Wojewody o rozwiązaniu zarządu, zarządono natychmiast nowe wybory za rządu gminy w tak nadzwyczajnym pośpiechu, że gmina musiała rozsyłać kilku posłańców, ażeby zdążyć doręczyć wezwanie radnym gminnym w tym samym dniu, w którym zarządzenie wyborów otrzymano. Pośpiech ten był tak znamien ny, że wszelkie komentarze są tu zbędne, a najsmutniejsze, że to wszystko nie wygląda w oczach opinii na posunięcie godne i poważne.

DZ. 5 PREMIERA

Droga do Rio

W roli głównej **Kathe de Nagy**. Reż. Roberta Siodmaka
Największa plaga XX wieku. Handel żywym towarem.
Nad program: **Aktualia muzyczna**.
Początek seansów o g. 4—6—8—10.15. Bilety honorowe i bezpłatne nieważne

Dziś impon. premiera. Wielkie asy światowej kinematogr.

Robert TAYLOR

Barbara STANWYCK oraz **Wiktor Mc Laglen**
w porwijącym arcyfilmie, który jest uważany za najlepszy twór film. dnia dzis.
„Ostatnia noc skazańca“
Bohaterstwo. Poświęcenie.
Nad program: **Dodatki**. Początek o godz. 4—6—8—10.15

Dziś początek seansów o godz. 4-ej

ZNACHOR

Nieno- towany sukces Junosza- Stępowski

Nigdy nie jest za późno myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: nerek, pecherza, watroby, kamieni żółciowych, zlej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i in. szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Originalne ZIOŁA „DIUROL” GAŃSECKIEGO (z kognitkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Englebert

F-ma „Autosport“
Baranowicze, ul. Ułańska 3
poleca: opony i dętki rowerowo-samochodowe i motocyklowe, różnych wymiarów wszelkiej sławy marki „ENGLEBERT“
Polskiej S-ki Akc. Wyr. Gum, Radioodbiorniki, rowery, patefony i płyty oraz żarówki.
Dogodne warunki spłaty.
Wysyłamy oferty na żądanie.
Firma „Autosport“

SPRZEDAJE SIĘ z długim bankowym dom murowany piętrowy z ogródkiem kwiatowym koło kośc. św. Piotra i Pawła. O warunkach do wiedzieć się: Urząd Wojewódzki, pokój 50


Oddam **w dzierżawę** maj. Tuskulany znajdujący się w obrębie Wielkiego Wilna. Wszelkie informacje na miejscu w Tuskulanach

Blaski i cienie stolicy carów! Prawdziwe oblicze carskiej Rosji!
Monumentalny film, zrealizowany w-g głośnego utworu

Aleksandra Puszkina

DAMA PIKOWA

Reżyseria: Fedor Ozep.
Role gl.: Pierre Blanchard — Madeleine Ozeray

Następny program: 

HELIOS Dziś. Sensacja doby obecnej. Rewelacyjna epopea szpiegowska

W SIECI WYWIADU

MIŁOŚĆ KOBIETY-SZPIEGLA. W rol. gl. znakomity amant Herbert Marchal, Gertruda Michael i Rod la Roque. Kulisy tajnego wywiadu. Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia

POLSKIE LINO Wielki triumf polskiej produkcji. Film o potężnej i najpiękniejszej miłości p. t.

PŁOMIENNE SERCA

W rol. gl. kwiat Aktorstwa Polskiego. ELŻBIETA BARSCZEWSKA, Mieczysław CYBULSKI, Kazimierz JUNOSZA-STĘPOWSKI, Mieczysław WĘGRZYŃSKI i inni. Nad program: Atrakcje

Dziś Film wielkich wzruszeń p. t.

TREŚDOWATA

W rol. gl. Elżbieta Barszczewska i Franciszek Brodziewicz na czele zespołu znak. art. Nad program UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Do 40-ej Loterii Klasowej zamów los u **A. ZAJACZKOWSKIEGO** Wileńska 42 (Dom Of. P.)

BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPJE
stojąca się PROSZKI
KOWALSKINA

MEBLE
D/H M. Wilenkin i S-ka
Tatarska 20 (dom wł.)

Ogłoszenie O PRZETARGU.
Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na budowę stróżówki, podcienia oraz parkanów w Ośrodku Zdrowia Nr. 2 przy ul. Kijowskiej Nr. 43.
Oferty na powyższe roboty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 9-ej dnia 14 października 1937 r., w którym to dniu o godz. 9 m. 30 w lokalu Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej odbędzie się otwarcie ofert.
Stający do przetargu powinni złożyć kaucję w wysokości 10% zaofiarowanej sumy, z czek kancelaryjny Zarządu Miejskiego na zł. 2,— oraz zaświadczenie Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, stwierdzające wywiązanie się z obywatelskiego obowiązku na pomoc zimową bezrobotnym.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od zaofiarowanej ceny oraz całkowitego unieważnienia przetargu.
Wydawanie ślepych kosztorysów, przeglądanie szkiców, udzielanie informacji oraz przyjmowanie ofert uskutecznią się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (ul. Dominikańska 2, ofcyna III, pokój Nr. 103).
Zarząd Miejski w Wilnie.

Sygnatura: Km. 19/37.

Obwieszczenie O LICYTACJI NIEMUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilejce Czesław Sztrom, mający kancelarię w Wilejce przy Sądzie Grodzkim, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1937 r. o godz. 9 w Wilejce (Gmach Sądu) odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Justyna Muraszk, nieruchomości wiejskiej, t. j. 1/4 części nieruchomości „Uroczyska Rudnia“ gm. żodzkiej, pow. wilejskiego, obszaru 163,8751 ha różnego rodzaju ziemi; powyższa nieruchomość ma urzędowo księgę hipoteczną Nr. 541 znajdującą się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Wilnie.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 22500, cena zaś wywołania wynosi zł. 16875.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2250.
Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowy przyjęty będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich 9-tu tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dn. powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wilejce.
W myśl rozp. Ministra Spr. Wewn. z dn. 22 I. 1937 r. Dz. Ust. Nr. 12 poz. 84 stawa jący do przetargu winni przedstawić zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego na prawo kupna nieruchomości.
Dnia 23 września 1937 r.
Komornik Sądowy
Czesław Sztrom.

Kupno i sprzedaż
DOM DREWNIANY do sprzedania bardzo tanio — ul. Lwowska 22 a. Dowiedzieć się u właściciela domu.
SŁOWNIK języka polskiego, 8 tomów całość (7.541 stron, 15.082 szpalt wielkiej 6em ki) do sprzedania za pół ceny katalogowej. Wiadomość. A. Jędrzejowska 10 m. 5 (Czytelnia) od godz. 11 do 19.

Z POWODU WYJAZDU sprzedaje się sypialnia czeczotkowa, urządzenia kuchenne i inne przedmioty — ul. Jasna 40 a m. 3, od godz. 16 do 17.

PRACA
ZARZĄD SPÓŁDZIELNI WOJSKOWEJ w Wołynie przyjmuje od 1 listopada 1937 r. PIEKARZA do wypieku chleba białego, razowego i bułek. Warunki pracy i wynagrodzenia — według umowy. Oferty kierować pod adresem: Wojskowa Spółdzielnia Spożywców w Wołynie.

Przetarg
Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w budynku urzędu pocztowego Grodno 1 przy ul. Orzeszkowej 9-a.
Termin składania ofert — dnia 11 października 1937 r. do godz. 10 w Dyrekcji Okr. P. i T. w Wilnie, Sadowa 25.
Informacyjni udziela Oddział Budowlany Dyrekcji, Wilno, Dominikańska 15 oraz u p. Grodno 1 w godzinach urzędowych.

Handel i Przemysł
Największy wybór **OBUWIA** dla pań, panów, dzieci i młodzieży **W. NOWICKI**, Wilno, ul. Wielka 30. Pantofle ranne, gimnastyczne itd.

Nauka i Wychowanie
KREŚLARZEM technicznym, kreślarką, zostaniesz po ukończeniu Koncesjonowanych Kursów Technic. ych Inżyniera Gajewskiego. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Wydziały: maszynowy, budowlany, inżyniero-drogowy. Próbki i podręczniki darmo. Zamiejscew korespondencyjnie. Załączyć znaczek na program.

LOKALE
DO WYNAJĘCIA 5-pok. w mieszkaniu z balkonem, słoneczne, w wszelkich wygodach, na 2-gim piętrze od 1-go listopada rb. przy ul. Kalwaryjskiej 69/6, telefon 11-10. Oglądać można codziennie do godz. 6 w.
DO WYNAJĘCIA ładny, duży pokój z niekremupianym wejściem i łazienką — ul. Mostowa Nr. 9 m. 5.
MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią z nowoczesnymi wygodami. Zwierzyniec, Grodzka 2 m. 2.

POSZUKUJE 2 duże pokoje z umeblowaniem lub bez takowego z niekremupianym wejściem w śródmieściu. Piłsudskiego 13-4. Ciechanowicz.

LEKARZE
DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5-7 wiecz.

DOKTOR **Blumowicz**
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o godz. 9-1 i od 3-8.

DOKTOR **Zaurman**
Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje w godzinach od 12-2 i od 4-8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8-1 i od 3-7.

DOKTOR **Zeldowiczowa**
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje 12-2 i 4-7 g. Wileńska 28 m. 3. Telefon 2-77.

DOKTOR **Wolfson**
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Wileńska 7, tel. 10-87. Przyjmuje codzień od 5-8, w niedzielę od 9-12.

AKUSZERKI
AKUSZERKA **Maria Laknerowa**
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba 1 Jsińskiego 5-18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

AKUSZERKA **M. Brzezina**
masaż leczniczy i elektryczna. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

ROZNE
KTO PRZYCZYNI SIĘ do odnalezienia koni: 1 klacz 3-letnia, kasztanowata z białą gwiazdką na czole, grzywa do połowy lub zupełnie ostrzyżona, w sierści siwe włosy, na przednich łopatkach z obu stron małe guzki oraz żreбка półtoraroczna gniada bez żadnych odmiar, grzywka stojąca lub strzyżona, skradzione trzy tygodnie temu — znalazła otrzyma 100 złotych nagrody od właściciela. — Bronisław Ignatowicz, Kolonia Korklinie, gm. ejszyskiej.
KONCESJĘ wódeczną z restauracją otrzymał oficer rezerwy i poszukuje fachowego wspólnika z gotówką minimum 1500 zł. Punkt najlepszy. Dokładne oferty do Redakcji „Kurjera Wileńskiego“.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312 Konto rozrachunkowe 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Klec, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50
na wsi. w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr., kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.